Ceny ogłoszeń za wys. 1 mm.
I strona — 5 szpalt . . . Zł —.70
Tekst — 5 „ . . . . „ —.60
Reklamy — 5 „ . . . . „ —.40
Zwyczajne — „ . . . . „ —.20
Cyfrowe — 8 „ . . . . „ —.40
Nekrologi — 5 „ . . . . „ —.40
Drobne za wyraz 15 gr. Dla poszuk. pracy 8 gr.
Za terminowy druk ogłoszeń Admin. nie odpowiada
Konto czek. PKO. Nr. 8575
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

DZIEŃ POLSKI

Cena egz. 20 gr.
WARUNKI PRENUMERATY MIESIĘCZNIE:
W Warszawie z odnoszeniem Zł. 5.—
Na prowincji z przesyłką pocztową „ 5.—
Zagranicą z przesyłką pocztową „ 10.—
Zmiana adresu . . . . „ —.50
Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca
WARSZAWA, SZPITALNA 1
TELEFONY: REDAKCJI 680-64. ADMIN. 648-64

Nr. 46. **Warszawa, Sobota 25 Lutego 1933 r.** **Rok X.**

Nasz front zewnętrzny.

Mowa księcia Radziwiłła wygłoszona na posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych ujęła w trafne i precyzyjne ramy obraz naszych międzynarodowych stosunków. Nie posługując się efektowną frazeologją mówca wyznaczył niejako zasadnicze punkty naszej polityki: pakt o nieagresji, Niemcy hitlerowskie, nasz stosunek do Francji i do Małej Ententy, znalazły tam właściwe oświetlenie. Bardzo trafnie podkreślił mówca, że pakt o nieagresji zawarty z Rosją rozważać należy na tle wypadków światowych albowiem jego pożytek polega nietyle na tem, że usuwa przynajmniej teoretycznie niebezpieczeństwo inwazji rosyjskiej ile na tem, że osłabia agresywność Niemiec wobec Polski. Zresztą mówca odnosi się do wybuchów niemieckiego nacjonalizmu dość sceptycznie. więcej jest w wystąpieniach Hitlera demagogji niż politycznej myśli, więcej fantazji niż realizmu. Toteż i ostatni jego wywiad obcięty i skorygowany poluje raczej na efekt wewnętrzny niż na zastraszenie Polski. Słusznie podkreślił ks. Radziwiłł, że w naszych stosunkach z Włochami istnieje cały szereg imponderabiljów, które jednak wpływają dość silnie na nasze nastawienie do Rzymu. Z drugiej strony niemniej nam jest bliską Jugosławja jako kraj pokrewny pochodzeniem ludności z którym nigdy nie mieliśmy najlżejszych nawet zatargów. Tak się jednak niestety złożyło, że pomiędzy Jugosławją a Włochami rozgrywa się niemal od zakończenia wojny wielki konflikt, który oba te państwa zmienił w dwa przeciwne obozy. Nie chcemy i nie możemy dać się wciągnąć do tego zatargu. Być może jednak, że działając rozważnie i dyskretnie na terenie międzynarodowym uda się nam te przeciwieństwa złagodzić a przynajmniej niektóre sporne punkty wyjaśnić. W każdym razie nie można zamykać oczu na fakt, że nad Adrjatykiem istnieje ognisko niepokoju, które w tak łatwo zapalnym kotle bałkańskim może w danym razie wywołać niebezpieczny pożar. W zakończeniu swego przemówienia dotknął ks. Radziwiłł nadzwyczaj dyskretnie bardzo ważnej kwestji obsadzania naszych placówek dyplo- wilemi nieraz problematami polityki zagranicznych prowadzi swoje akcje polityczne za pośrednictwem naszych zagranicznych przedstawicieli. Powodzenie tych akcyj zależy bardzo często, nieraz wyłącznie, od ich zręczności, sprawności, dobrej orjentacji i wogóle od ich politycznego przygotowania. Toteż wysyłanie na posterunki zagraniczne jednostek mniej ukwalifikowanych, niedoświadczonych i z zawiłemi nieraz problematamipolityki zagranicznej, nieobznajomionych musi się odbić ujemnie na całokształcie naszej polityki zagranicznej. Niezdolność czy nieumiejętność przedstawicieli dyplomatycznych może łatwo pokrzyżować a nawet zniweczyć najlepiej obmyślone plany ministerstwa spraw zagranicznych. Tylko Stany Zjednoczone pozwalają sobie od czasu do czasu na luksus obsadzania placówek dyplomatycznych pod kątem widzenia polityki wewnętrznej. Ale doświadczenia jakie pod tym względem zrobiła wielka republika Ameryki północnej nie zachęcają wcale do naśladowania tej metody. Nawet republikańska i ultra demokratyczna Francja jeżeli czasem wysyła na posterunki zagraniczne polityków zawodowych, to czyni to zawsze z wielką ostrożnością dobierając w tym celu najwybitniejsze i najbardziej uzdolnione jednostki. Nie posiadamy jeszcze sztabu wyrobionych urzędników dyplomatycznych i dlatego z konieczności musimy posługiwać się na tem polu mniej lub więcej uzdolnionymi dyletantami. W każdym jednak razie jedyną kwalifikacją, która może być brana pod uwagę w tych nominacjach jest uzdolnienie i odpowiednie przygotowanie kandydata. Toteż delikatna przestroga ks. Radziwiłła, że ani względy ekonomiczne ani osobiste nie mogą grać roli przy obsadzaniu placówek dyplomatycznych, odpowiada całkowicie interesom państwa i wynika jedynie z poczucia głębokiej troski o dobro ogólne.

Rzym 24 lutego.

(PAT) Prasa włoska drukuje dłuższe streszczenie mowy ks. Radziwiłła, uwidaczniając w tytułach sympatje i przyjaźń Polski do Włoch.

Konferencja rektorów.

W wyniku dwu-dniowych obrad konferencja rektorów, wypowiedziała się przeciw części artykułów uchwalonej przez sejm ustawy o szkołach akademickich i postanowiła wysłać w tej sprawie do ministra oświaty, marszałków sejmu i senatu oraz przewodniczących sejmowej i senackiej komisyj oświatowych memorjał. Równocześnie konferencja rektorów upoważniła przewodniczącego rektora U. J. prof. Kutrzebę do złożenia w imieniu zjazdu rektorów w tej sprawie wyjaśnień na sobotniem posiedzeniu komisji oświatowej senatu.

Senat zmieni ustawę akademicką?

Po posiedzeniu senatu zebrał się senacki klub BBWR na posiedzenie plenarne celem odbycia narady nad ustawą o szkołach akademickich, która wkrótce wejdzie na porządek dzienny obrad senatu. Jak słychać na grupie oświatowej BBWR uzgodniono już wprowadzenie do tej ustawy szeregu nowych poprawek. Dotyczą one m. in. okresu urzędowania rektorów, praw profesorów emerytowanych oraz zwijania wydziałów.

Sobotnie posiedzenie komisji oświatowej senatu rozpocznie się od wysłuchania opinji w sprawie ustawy akademickiej prof. Kutrzeby i Kostaneckiego.

Nowi wiceministrowie

W najbliższych dniach — jak się dowiadujemy — poseł na sejm Dr Kazimierz Duch — ma być powołany na stanowisko podsekretarza stanu w ministerstwie opieki społecznej, gdzie objąłby kierownictwo dwóch departamentów, a mianowicie: pracy i ubezpieczeń społecznych.

W związku z tą nominacją ustąpić ma dotychczasowy podsekretarz stanu w ministerstwie pracy p. Kazimierz Rożnowski, b. dyrektor warszawskiej Kasy chorych. P. Rożnowski przechodzi na stanowisko czwartego wiceministra skarbu.

Przyjęcia w M. S. Z.

Minister spraw zagranicznych p. Józef Beck przyjął wczoraj ambasadora Włoch p. Bastianiniego oraz posła austrjackiego p. Hofflingera.

Wiceminister Szembek tegoż dnia przyjął posła węgierskiego w Warszawie p. Matuskę.

Sprawa podatku majątkowego.

Minister skarbu prof. Władysław Zawadzki przyjął na specjalnej audjencji przedstawicieli kupiectwa polskiego w osobach prez. Szturma, Górskiego, dyr. Wentzla, pos. Wiślickiego, którzy przedstawili p. ministrowi stanowisko handlu w sprawie projektu ustawy o podatku majątkowym, złożonego sejmowi.

Rokowania handlowe polsko-włoskie.

Dnia 24 bm. powrócił do Warszawy z Rzymu i objął urzędowanie wiceminister przemysłu i handlu Dr Fr. Doleżal. Jak wiadomo w Rzymie toczyły! się rokowania w sprawie zawarcia nowej umowy handlowej polsko-włoskiej. Rokowania te narazie zostały przerwane celem umożliwienia obu stronom dokładniejszego rozpatrzenia niektórych zagadnień.

Zatarg mandżurski.

Decyzja zgromadzenia Ligi Narodów przyjmująca sprawozdanie komisji 19-tu, kończy zatarg chińsko-japoński o Mandżurję w sensie niepomyślnym dla Japonji. Istotą jego jest nieuznanie stworzonego na wschodzie przez Japonję, a korzystnego dla niej stanu rzeczy, gdyż stoi on na stanowisku, że autonomja Mandżurji może być przeprowadzona jedynie w sposób nie naruszający suwerenności i jedności administracyjnej Chin. Słowem prowadzi do konieczności ewakuacji Mandżuko przez Japończyków i zerwania związku, a raczej protektoratu Japonji nad Mandżurją. Niepomyślny ten dla Japonji rezultat jest czywiście rezultatem teoretycznym, gdyż jak narazie brak mu jakiejkolwiek egzekutywy, co więcej stan rzeczy jest taki, iż Japończycy mają szanse jeszcze dalszego poprawienia swej sytuacji na niekorzyść Chin. Oczywiście nie znaczy to, by Liga N. nie mogła sięgnąć przeciw Japonji do zastosowania środków, jakie przewiduje jej pakt. Będzie to zależało w dużej mierze od dalszego zachowania się Japonji zarówno na gruncie genewskim, jak i mandżurskim. Co do pierwszego, to rzecz zdecyduje się już w dniach najbliższych; wyjaśni się przedewszystkiem czy Japonja zdecyduje się na wystąpienie z Ligi Narodów, co oczywiście byłoby przecięciem węzła spiętrzonych narazie trudności dyplomatycznych, ale nie wykluczałoby zastosowania przez Ligę sankcyj przewidzianych przez pakt. Że mimo wszystko, mimo braku doraźnej egzekutywy, Japonja nie lekceważy tych możliwych trudności, tego dowodzi uporczywe bronienie się jej na gruncie genewskim, które może być wprawdzie dyktowane chęcią zyskania na czasie, ale może być także i chęcią nie palenia ostatecznie mostów. Rzeczywistość bowiem dowodzi, że przedłużanie się zatargu może wkońcu wyczerpać w zupełności zwycięzcę i zmusić go do porozumienia nawet w razie wielkich sukcesów na placu boju. — W ciągu miesięcy zimowych jen spadł o 1/6 swej wartości, zaostrzenie się sytuacji w dniach ostatnich spowodowało dalsze jego zachwianie Liga Narodów i Stany Zjednoczone, które niewątpliwie w sprawie mandżurskiej z nią się solidaryzują, ma oczywiście czas i może czekać.

Nie pozostaje tedy Japonji nic innego jak wymusić co prędzej na Chinach zgodę na fait accompli — tak jak już raz próbowano ją wymusić atakiem na Szanghaj. Tymczasem ma to być atak na Dżehol, a właściwie na Pekin, choć nie brak pogłosek, że ponowi się także akcja floty japońskiej, skierowana przeciw Szanghajowi. Rzecz prosta, że decyzja Ligi Narodów umacnia Chiny w ich oporze i w tem leży jej istotna doniosłość .Siła słabszych dziś od Japonji Chin leży bowiem w przeciąganiu wojny w zniszczeniu przeciwnika. Czy potrafią to czynić długo, to będzie zależało od ich własnych sił oraz od poparcia, jakie znaleźć mogą u mocarstw, zaniepokojonych ekspansją japońską, poparcia oczywiście nietylko moralnego. Japonja rozumie tę grę doskonale, chce Chiny zmusić do kapitulacji.

Pierwszym jej krokiem ma być zapowiadany i przygotowywany atak na Dżehol. Dotąd mówiło się, że Mandżuko składa się z trzech prowincyj, teraz okazało się, że „historycznie" należy doń i czwarta — Dżehol; dlatego Japonja postanawia ułatwić Mandżurom włączenie jej do swego państwa. Niewątpliwie jednak ten historyczny zapał ma swe źródło w zgoła czem innem, a mianowicie w tem, że Dżehol z racji swego położenia stanowi klucz do Mandżurji i stamtąd podjęta w sposobnej chwili ofensywa mogłaby odrazu zachwiać pozycją Japonji w Mandżuko. Teren przyszłych walk, niegdyś teren polowań cesarzy chińskich, jest z natury swej rodzajem górskiej twierdzy, gdzie z wielką łatwością Chińczycy mogą się bronić bardzo długo i gdzie użycie nowoczesnych środków walki, ciężkich dział, tanków i aeroplanów będzie bardzo trudne, pogarszając szanse Japonji. Z drugiej strony nie trzeba się łudzić, że dowództwo armji japońskiej poskąpi jakichkolwiek ofiar dla osiągnięcia celu, mającego przeważyć szalę i zakończyć wojnę.

Jeżeli ofenzywa w Dżehalu pójdzie ciężko, Chińczycy liczą się z możliwością ponowienia ataku japońskiego na porty chińskie, przedewszystkiem na Szanghaj, względnie na linję Taku.-Tientsin. Spowodowałoby to zapewne, podobnie jak poprzednio, nowe komplikacje międzynarodowe, i to nawet nietylko na wypadek ataku, ale nawet blokady Szanghaju. Jak wiadomo Szanghaj jako port międzynarodowy, broniony jest w tej chwili przez statki wojenne amerykańskie, angielskie, francuskie i włoskie, gotowe każdej chwili do wysadzenia na ląd potrzebnych oddziałów. Zrezygnowanie zaś z blokady Szanghaju byłoby jednoznaczne ze zrezygnowaniem z blokady wogóle, gdyż tą drogą zaopatrzyć się będą mogły Chiny doskonale w środki, ułatwiające im walkę w Dżehalu. Słowem Japonja, podejmując tam ofensywę, zaczyna grę bardzo ciężką i dlatego wypadki rozgrywające się w Genewie mają znaczenie większe, niżby się na pierwszy rzut oka wydawało.

Konflikt chińsko-japoński.

Rezolucja komitetu 19-tu uchwalona.

Genewa 24 lutego.

(Tel. wł.) Zgromadzenie Ligi Narodów przyjęło dziś jednogłośnie rezolucję komitetu 19-tu, zawierającą praktyczne propozycje w sprawie zażegnania konfliktu chińsko-japońskiego. — Przeciw rezolucji głosował jedynie delegat japoński Matsuoka. Sprzeciw jego nie ma jednakże żadnego znaczenia, ponieważ przyjęcie rezolucji nie wymaga zgody stron zainteresowanych. Delegat chiński Dr Yen głosował za rezolucją, podczas gdy jedynie delegat sjamski wstrzymał się od głosowania. Na dzisiejszem posiedzeniu reprezentowane były 44 państwa. Po ogłoszeniu przez przewodniczącego Hymansa wyniku głosowania i stwierdzeniu przyjęcia rezolucji przez Zgromadzenie Ligi Narodów delegat japoński Matsuoka wraz z resztą członków delegacji japońskiej i obecnych na sali Japończyków ostentacyjnie opuścił salę obrad, nie zgłaszając jednakże wystąpienia Japonji z Ligi Narodów.

Czy Japonja wystąpi z Ligi?

Londyn 24 lutego.

(Tel. wł.) Z Tokjo donoszą, że w razie gdyby Zgromadzenie Ligi Narodów przyjęło rezolucję komitetu 19-tu, zwołana byłaby na sobotę Rada ministrów, która zadecyduje, kiedy i w jakiej formie ma Japonja zgłosić swe wystąpienie z Ligi Narodów. Uchwała Rady ministrów zostałaby natychmiast przekazana do zatwierdzenia radzie cesarskiej.

Chiny odrzuciły ultimatum japońskie.

Londyn 24 lutego.

(Tel. wł.) Donoszą z Nankinu, że rząd chiński z całą stanowczością odrzucił żądanie japońskie w sprawie natychmiastowego wycofania wojsk chińskich z prowincji Jehol.

Japonja uspokaja Amerykę.

Nowy Jork 24 lutego.

(Tel. wł.) Ambasador japoński w Waszyngtonie złożył sekretarzowi stanu Stimsonowi deklarację, w której rząd japoński oświadcza, że po zajęciu prowincji Jehol, wojska japońskie nie mają zamiaru wkraczać na terytorjum Chin północnych. Dalej deklaracja oświadcza, że Japonja nie zamierza Szan-hai-kwanu obsadzać na stałe i że skłonna jest do natychmiastowego zlikwidowania konfliktu chińsko-japońskiego drogą bezpośrednich rokowań z Chinami, jeżeli Chiny okażą dobrą wolę i obdarzą Japonję zaufaniem.

Dezercje w oddziałach chińskich.

Tokjo 24 lutego.

(PAT) Wojskowe władze japońskie są przekonane, że operacje wojenne w Dżehol zakończą się szybko, ponieważ regularne oddziały chińskie, znajdujące się wzdłuż wschodniej granicy tej prowincji nie stawiają zbyt wielkiego oporu. W oddziałach chińskich szerzy się dezercja.

Anglja produkuje amunicję dla Japonji.

Londyn 24 lutego.

(Tel. wł.) Dzisiejszy „Daily Herald" potwierdza wczorajszą wiadomość podaną przez „Daily Express" w sprawie masowej produkcji broni i amunicji przez fabrykę Vickersa, uzupełniając wiadomość fotografją, przedstawiającą stosy granatów rozmaitego kalibru. Dziennik dodaje, że fabryka zatrudnia wielu robotników, którzy od czasu wojny byli bez pracy.

Epilog sprawy hirtenbergskiej.

Gen. dyr. kolei austr. chciał przekupić kolejarzy.

Wiedeń 24 lutego.

(PAT) „Arbeiter Ztg." przedstawia próbę przekupienia organizacji kolejarzy przez generalnego dyrektora kolei austrjackich Seefellnera w sposób następujący: Dyr. Seefellner zaproponował posłowi socjal-demokratycznemu Hönigowi, aby broń znajdującą się w Hirtenbergu wysłano do Włoch nie przez Semmering, lecz przez Neustadt. W Wiener Neustadt miałyby **być wagony przez omyłkę przesunięte na tory, prowadzące do Edenburgu nad granicą węgierską. W Edenburgu jest już wszystko przygotowane** — oświadczył Dr Seefellner — **do wyładowania wagonów. Próżne, zaplombowane wagony, zaopatrzone napisem „transport broni" odjechałyby następnie do Włoch.** Dyr. Seefellner oświadczył, że w razie współdziałania organizacji kolejarzy **gotów jest na rzecz tej organizacji przeznaczyć sumę 150.000 szylingów.** Również oświadczył dyr. Seefellner, że w tej sprawie rozmawiał z kolejarzami narodowo-socjalistycznymi, którzy zobowiązali się do milczenia. Poseł König, będący zarazem przewodniczącym Związku kolejarzy zawiadomił zarząd główny stronnictwa socjal-demokratycznego, który poinformował o całej sprawie kanclerza Dollfussa. Wskutek tego nastąpiło natychmiastowe zawieszenie w urzędowaniu dyr. Seefellnera.

W kotle niemieckim.

Tłumienie opozycji.

Berlin 24 lutego.

(PAT) Kampanja wyborcza ugrupowań lewicowych natrafia na duże przeszkody. W Manheim prezydent policji zażądał od socjalistów przedkładania do cenzury przemówień, jakie wygłoszone być mają na zgromadzeniach przedwyborczych. W Berlinie zakazano urządzenia pochodu republikańskiego Reichsbanneru. W Magdeburgu zabroniono urządzenia zebrań komunistycznych. Ponadto skonfiskowano szereg pism socjalistycznych w Berlinie i na prowincji. Dziś w południe policja obsadziła dom Liebknechta. W głównej siedzibie komunistów w Berlinie przeprowadzono gruntowną rewizję.

Bomby łzawiące na uniwersytecie.

Berlin 24 lutego.

(PAT) Na uniwersytecie berlińskim doszło wczoraj wieczorem do zaburzeń podczas wiecu studentów-socjalistów. Niewyśledzeni sprawcy pogasili światła w sali, gdzie odbywało się zgromadzenie, wrzucając jednocześnie kilka cuchnących bomb.

Hitlerowcy palą dom.

Berlin 24 lutego.

(PAT) Ofiarą wczorajszych krwawych starć w Berlinie padło 2 zabitych. Podczas strzelaniny w Spandawie zabity został komunista, zamieszany w starciu z narodowymi socjalistami. O niezwykle ostrych zaburzeniach donoszą z miejscowości Grossbeeren pod Poczdamem. Uczestnicy pochodu hitlerowskiego wdarli się do mieszkania członka republikańskiego Reichsbanneru. Wybuchł przytem ogień, skutkiem czego spłonął cały dom, w którym mieszkało 9 rodzin. Reichsbannerowiec wraz z rodziną ratował się ucieczką przez okno. Ostrzeliwany podczas ucieczki otrzymał ciężką ranę.

Krwawe bójki na Śląsku niem.

Katowice 24 lutego.

(PAT) Ze Śląska Opolskiego donoszą: Agitacja przybiera coraz dziksze formy, pociągając za sobą krwawe ofiary. W Zabrzu doszło wczoraj na zebraniu socjalistycznem do krwawego starcia. Hitlerowcy wszczęli bójkę, w wyniku której 10 osób odniosło rany. Tego samego dnia doszło jeszcze w kilku innych miejscach Zabrza do poważnych zajść między hitlerowcami a innemi ugrupowaniami. Ogółem w ciągu tego dnia w Zabrzu było 14 rannych. Do krwawych zajść doszło również w Gliwicach i Kluczborku.

Hitler uważa powrót Wilhelma za przedwczesny.

Londyn 24 lutego.

(PAT) „Daily Express" zamieszcza depeszę korespondenta z Berlina, opisującą spotkanie żony b. cesarza Wilhelma, Herminy w jednym z arystokratycznych domów w Berlinie z Hitlerem. W rozmowie z żoną Wilhelma Hitler miał oświadczyć, że chwila obecna nie dojrzała jeszcze do powrotu cesarza. Trudności polityczne i gospodarcze Niemiec są tak wielkie, że mimo szacunku i uznania, jakie Hitler żywi dla Hohenzollernów nie można obecnie ryzykować powrotu dynastji na tron.

Gen. v. Seeckt jako rusofil.

Berlin 24 lutego.

(PAT) W najbliższych dniach ukaże się nowa książka gen. v. Seeckta, jednego z najmiarodajniejszych polityków niemieckich, omawiająca m. in. stanowisko Niemiec wobec Z. S. R. R. Gen. v. Seeckt wypowiada się za dalszą rozbudową przyjaźni stosunków niemiecko-sowieckich przy zachowaniu niezależności obu państw w polityce wewnętrznej. Niemcy jak najbardziej zainteresowane są w utrzymaniu Sowietów po swej stronie ze względu na niebezpieczeństwo, grożące Rzeszy ze Wschodu. Dojście do skutku paktów o nieagresji między Sowietami z jednej a Polską i Francją z drugiej strony jest wynikiem obaw sowieckich co do trwałości polityki niemieckiej.

Plan finansowy pomiędzy Izbą i senatem.

Paryż 24 lutego.

(PAT) Projekt finansowy rządu z poprawkami przyjętemi przez senat wraca dziś do Izby deputowanych. Komisja finansowa Izby przyjęła na wczorajszem swem posiedzeniu ponownie szereg postanowień projektu, uchylonych przez senat. Rozbieżności stanowisk obu Izb istnieją nadal w 2 zasadniczych kwestjach: redukcji kredytów wojskowych, uchwalonych przez Izbę deputowanych i odrzuconych przez senat i redukcji uposażeń funkcjonarjuszów państwowych. Jak się zdaje jednak porozumienie będzie możliwe. Jeżeli chodzi o sprawę redukcji kredytów wojskowych, to komisja finansowa Izby przyjęła wczoraj ponownie cyfry, uchwalone przez plenum Izby. Rząd odgrywa w tym sporze rolę arbitra.

Ekspose premjera Vaidy.

Bukareszt 24 lutego.

(PAT) Na posiedzeniu centralnego komitetu wykonawczego narodowej partji chłopskiej premjer Vaida wygłosił exposé o sytuacji politycznej, podkreślając, że gabinet jego prowadzi dalej politykę poprzedniego rządu. Następnie premjer zaprzeczył pogłoskom o nieporozumieniach w rządzie i zaznaczył, że od chwili utworzenia tegoż postępuje on w całkowitej zgodności z konstytucją. Przedstawiwszy dotychczasową działalność rządu premjer stwierdził, że zdecydowany jest usunąć wpływ agitatorów komunistycznych wśród ludności, która nietylko nie sprzyja komunistom, ale jest im nawet wroga. Komitet wykonawczy po wysłuchaniu premjera przyjął rezolucję, stwierdzającą, że rząd Vaidy pracuje w pełnej harmonji i solidarności z narodową partją chłopską, ciesząc się pełnem zaufaniem króla i narodu. Pozatem komitet postanowił wysłać depesze hołdownicze do Manju i Michalake.

Ambasador francuski u Roosevelta

Paryż 24 lutego.

(Tel. wł.) Prezydent Roosevelt przyjął wczoraj ambasadora francuskiego Claudela, z którym odbył dłuższą rozmowę. Wczorajsze spotkanie ambasadora francuskiego z przyszłym prezydentem uważa prasa francuska za początek zbliżenia francusko-amerykańskiego.

Moley i Baruch doradcy Roosevelta.

Londyn 24 lutego.

(PAT) Z Waszyngtonu donoszą, że prof. Moley, doradca ekonomiczny prezydenta Roosevelta mianowany będzie zastępcą sekretarza stanu. Głównem jego zadaniem będzie prowadzenie rokowań w sprawie długów oraz reprezentowanie Ameryki na wszechświatowej konferencji ekonomicznej. Przewodniczącym delegacji amerykańskiej na tej konferencji będzie zapewne sen. Baruch, najbliższy doradca Roosevelta.

100 miljonów fałszywych dolarów?

Nowy Jork 24 lutego.

(Tel. wł.) Prasa nowojorska donosi, że w ostatnich czasach wypuszczono na rynek amerykański wielką ilość fałszywych banknotów dolarowych pochodzenia sowieckiego. Falsyfikaty te są tak dokładnie sporządzone, że nawet banki nie mogą ich odróżnić od banknotów prawdziwych. Policja kryminalna miała stwierdzić, że w samem Chicago puszczono w ostatnich czasach w obieg fałszywych 100-dolarowych banknotów na sumę 100 miljonów dolarów.

Uzbrojona Moskwa.

Wbrew pacyfistycznym zapewnieniom i złożonym w Genewie projektom p. Litwinowa Związek sowiecki systematycznie i usilnie się zbroi, powiększając i ulepszając stan armji czerwonej, rozwijając z uszczerbkiem dla innych gałęzi swój przemysł wojskowy, szkoląc i rozszerzając olbrzymie kadry rezerwowe, doskonaląc z ogromnym nakładem energji swoją awjację i laboratorja eksperymentów chemicznych, mających na widoku przyszłą walkę gazową.

Uzbrojenie Z. S. S. R. — pisze w swej książce „Czerwona Rosja się zbroi“ angielski publicysta John Becker — jest kolosalne. W czasie pokoju czerwona armja doprowadzona została do liczby 1,705.000 bagnetów z pięciu miljonami robotników pracujących na sowieckich fabrykach broni, gazów, aeroplanów i t. d. Oprócz tego 6 miljonów robotników, pracujących w przemyśle metalurgicznym, są podstawą kadrów „Assowiachimu“ (przysposobienia wojskowego ze specjalnem uwzględnieniem lotnictwa i ataków gazowych). Wszystkie te olbrzymie masy głodnego proletarjatu — podkreśla autor — stanowią poważne niebezpieczeństwo dla Europy. One nietylko są uzbrojone w bagnety, lecz i „nafaszerowane“ śmiertelną nienawiścią do dzisiejszego ustroju europejskiego, do jego urządzeń socjalnych, religijnych i politycznych. A jednocześnie ze wzrostem militaryzmu w Związku sowieckim wzrasta i bolszewicka propaganda przez filmy, wydawnictwa i audycje radjowe.

Nie należy zapominać, że rząd sowiecki rozpoczął swoją działalność „wojenną deklaracją przeciw całej ludzkości“, wydrukowaną w gazecie „Izwiestja“ 13 grudnia 1917 roku. Po upływie trzech lat od tej chwili 1 maja święcono w Moskwie zwycięstwo armji czerwonej, lecz był to wtedy tłum ludzi głodnych i napół ubranych, zaś po upływie jednego jeszcze roku ten tłum zmienił się w regularną armję, zaprezentowaną w nowej swej postaci na Czerwonym Placu moskiewskiego Kremla.

Sowiecka maszyna wojskowa jest obecnie w pełnym ruchu. Posiada ona oręż i niewyczerpany materjał ludzki. Pierwszego maja 1932 r. znowu maszerowały przez Czerwony Plac tysiączne szeregi piechoty w hełmach stalowych, wyborowe oddziały G. P. U., pułki jazdy na pięknych koniach, oddziały opancerzonych automobilów i tanków, baterje artylerji i baterje walki z aeroplanami, oddziały wojsk chemicznych i gazowych i t. d. A nad głowami dziesiątków tysięcy żołnierzy unosiły się setki aeroplanów przeróżnej konstrukcji oraz przeróżnych funkcyj użytkowych. Becker pisze: „byliśmy świadkami zjawisk w żadnym innym kraju świata niemożliwych“... Parada wojsk czerwonych ciągnęła się nie przez godzinę lub dwie, ale przez dzień cały.

Dla jakiegoż celu służy ta armja? — pyta autor. Jeżeli dla obrony, to któż zamyśla napadać na Związek sowiecki? Bolszewicy doskonale rozumieją, że „system jedynego socjalistycznego państwa“ w morzu świata kapitalistycznego — jest utopją. Muszą się oni albo poddać, roztopić w tem morzu, — albo zgnieść i zwyciężyć kapitalizm na całym świecie.

Więc przygotowują się. Pracują dniem i nocą. Marzą o chwili, gdy będą mogli z nadzieją na zwycięstwo wypowiedzieć wojnę „całemu kapitalistycznemu światu“, podczas, gdy ich dyplomatyczni przedstawiciele usypiają czujność „kapitalistyczną“ trutką rzekomego pacyfizmu.

Pan John Becker patrzy na zbrojenie się Moskwy wyłącznie pod kątem socjalnego niebezpieczeństwa, jakiem ono porządkowi cywilizowanego świata zagraża. Lecz w ostatnich czasach dzięki obłędnej konjunkturze karkołomnych przetasowań polityki światowej, a w pierwszym rzędzie europejskiej, Rosja sowiecka coraz częściej poczyna być uważana za uprawnionego członka międzynarodowego zespołu państw i coraz wyraźniej poczyna być wciągana do „sojuszowych“ kombinacyj kapitalistycznych potęg mocarstwowych świata. W tej perspektywie niebezpieczeństwo socjalne armji czerwonej roztwarza się w kontemplacji jej sojuszniczej wagi militarnej, jakościowej i ilościowej, a militaryzacja Związku sowieckiego nabiera w oczach Zachodu barw zgoła specjalnych. Czy nie będą one tylko barwami groźnego chaosu, który całym swym jestestwem posłuży światoburczym celom, kryjącego się za „dyplomatyczną“ akcją rządu sowieckiego, Kominternu?

Ed. P.

Przemysł polski wobec Targów Lipskich.

Mimo ciężkiego kryzysu gospodarczego, przeżywanego zarówno przez Polskę jak i przez Niemcy i mimo trwającej już od prawie 8-miu lat polsko-niemieckiej wojny celnej, wymiana handlowa między Polską a Niemcami odgrywa jeszcze ciągle w bilansie handlowym Polski bardzo poważną rolę. Jeszcze i dotąd bowiem mimo obustronnego dążenia do samowystarczalności Niemcy są obok Anglji największym odbiorcą i dostawcą Polski. A nie ulega żadnej wątpliwości, że w miarę polepszania się konjunktury i złagodzenia tarć politycznych wymiana handlowa między obu temi państwami, zdanemi ze względu na warunki geograficzne i przyrodzone, na wzajemne uzupełnianie się jeszcze bardziej się wzmoże.

Toteż udział każdego z tych państw w najważniejszych imprezach targowych drugiego jest naturalną i logiczną konsekwencją tego dążenia do rozszerzenia wzajemnej wymiany handlowej. Od szeregu lat, o ile to wobec rosnących utrudnień celnych i reglamentacyjnych jest możliwe, bierze przemysł niemiecki udział w Targach Poznańskich, a przemysł polski w Targach Lipskich. Dwukrotnie t. j. w latach 1929 i 1930 przemysł polski z inicjatywy i pod patronatem Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz Państwowego Instytutu Eksportowego wystąpił na Targach Lipskich z wystawą kolektywną, która za wzorem austrjackiej i czechosłowackiej miała się przemienić w instytucję stałą. Zaostrzenie się kryzysu i ciężka sytuacja finansowa przemysłu polskiego nie pozwoliły na zrealizowanie tych zamierzeń, lecz mimoto cały szereg firm polskich bierze w dalszym ciągu stały udział w Targach Lipskich, jak np. przemysł fajansowy, który już w zupełności dostosował się do rynku lipskiego i coraz większe znajduje uznanie dla swych wyrobów u nabywców z całego świata.

Trzeba bowiem specjalnie podkreślić, że przemysł polski, biorąc udział w Targach Lipskich, nietyle liczy na możliwość powiększenia swego eksportu do Niemiec, ile raczej na nawiązanie stosunków handlowych z innemi krajami, zwłaszcza zamorskiemi, do których eksport polski ze swą skromną jeszcze i mało doświadczoną organizacją handlową bezpośrednio nie dociera, a natomiast ma doskonałą sposobność nawiązania z niemi stosunków na Targach Lipskich, dokąd przybywają nabywcy z najbardziej odległych krajów.

Poza bezpośrednim udziałem w Targach interesuje się przemysł polski Targami Lipskiemi także i z tego względu, że ma tam najlepszą sposobność do studjowania wszelkich postępów produkcji w każdej dziedzinie oraz do zaznajomienia się z nowościami technicznemi i nowemi metodami pracy, jak wreszcie z najnowszemi metodami propagandy i reklamy, by uzyskane tą drogą obserwacje zastosować następnie u siebie. Tylko bowiem drogą stałych ulepszeń w metodach swej pracy i propagandy może przemysł polski osiągnąć zwiększenie swej zdolności konkurencyjnej i swych możliwości zbytu, a najlepszą w tym kierunku szkołą są właśnie Targi Lipskie, które są olbrzymią wystawą najświeższych „nowości“ w każdej dziedzinie.

(H.)

KRONIKA.

Warszawa 25 lutego.

— **Kalendarz na sobotę.** Św. Anastazji. Wschód słońca o 6.17, zachód o 16.59; wschód księżyca o 6.35, zachód o 18.17.

OGÓLNA.

— **Ulgi kolejowe dla wycieczek zagranicznych.** P. minister komunikacji wydał zarządzenie przyznające znaczne ulgi kolejowe dla wycieczek zagranicznych. Grupy składające się przynajmniej z 8 osób otrzymują 33⅓% zniżki, z 25 osób — 50%, z 200 osób — 60%, z 250 osób — 66,6%. Na każdych 50 płacących przewozi się bezpłatnie jedną osobę. Również z dużych ulg na kolejach korzystają wycieczki zagraniczne przejeżdżające tranzytem przez Polskę. Ulgi te wahają się od 25 do 50% normalnych cen.

— **Ze szkół wyższych.** Na wszystkich szkołach wyższych w Polsce w chwili obecnej studjuje 48.155 studentów, z tego 71.2 proc. stanowią studenci wyznania rzymsko-katolickiego, greko-katolicy 1.5 proc. (11.2 ogółu ludności), ewangelicy 2.5 proc. (3.8), prawosławni 2.2 proc. (10.6) i żydzi 18.3 proc. (10.5).

MIEJSKA.

— **Imieniny ks. kardynała Kakowskiego.** Dnia 26 bm. przypadają imieniny ks. kardynała Kakowskiego. Ks. kardynał przyjmować będzie życzenia od duchowieństwa w sobotę, 25 bm. o godz. 4 po pol., od osób świeckich w niedzielę od godz. 3—6 po południu.

— **Dzień 18 marca wolny od zajęć szkolnych.** Kurator warszawskiego okręgu szkolnego wydał okólnik przypominający tradycję urządzania przez młodzież szkolną uroczystych obchodów w dniu imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego. Ponieważ w r. b. św. Józef wypada w niedzielę obchody szkolne przełożone być mają na sobotę 18 marca a dzień ten wolny będzie od zajęć szkolnych.

— **Oświata w Warszawie.** Obecnie rozpatrywany preliminarz budżetowy miasta stoł. Warszawy wykazuje na cele oświatowe 13,900.000 zł co stanowi 14.9 proc. ogółu wydatków. Wydatki te choć są mniejsze niż w latach ubiegłych procentowo jednak są wyższe w stosunku do innych pozycyj budżetowych, które zostały znacznie zmniejszone. W Warszawie ilość dzieci pobierających naukę w szkołach powszechnych przekroczyła w b. r. 105.000.

— **Rozbiórka wieży w kościele św. Florjana.** Donosiliśmy już, że jedna z wież na kościele św. Florjana na Pradze grozi bezpieczeństwu publicznemu z powodu wietrzenia cegły. Obecnie Rada budowlana m. Warszawy zbadała tę sprawę dokładnie i przyszła do przekonania, że wzmocnienie wieży zapomocą klamer żelaznych itp. sposobów nie da dostatecznych rezultatów. Wobec tego prawdopodobnie wieża będzie zburzona aż do miejsca zawieszenia dzwonów i na nowo zbudowana.

— **Odczyt Dr Diveky.** Z inicjatywy prof. Handelsmana Dr Diveky wygłosił w Towarzystwie dla badania zagadnień międzynarodowych odczyt o Apponyi'm. Prelegent scharakteryzował wysokie walory śp. hr. Alberta Apponyi, niedawno zmarłego wielkiego męża stanu Węgier, jako krasomówcy, polityka tak w kraju jakoteż zagranicą i w łonie Ligi Narodów, gdzie swojemi wystąpieniami zapewnił należyte miejsce i szacunek dla swej ojczyzny. Na bardzo ciekawym odczycie obecny był poseł węgierski p. Dr Piotr Matuska oraz osobistości ze świata kulturalnego.

— **Odczyt.** W niedzielę, 26 bm. w sali Teologicum odbędzie się odczyt z cyklu organizowanego przez Towarzystwo ks. Piotra Skargi p. inż. Ignacego Hirschel-Żegoty na temat „Ks. Jan Beyzym, Apostoł trędowatych“.

— **Ostatnie dni wystawy Lentza.** Wystawa zbiorowa Lentza i Szkoły Warszawskiej w Instytucie Propagandy Sztuki trwać będzie tylko do 28 bm. Po zamknięciu tych wystaw otwarta będzie wystawa sztuki sowieckiej. Otwarcie tej wystawy nastąpi 4 marca.

— **Konkurs na plakat.** Instytut Propagandy Sztuki ogłasza konkurs na afisz dla P. U. W. F. i P. W. Tematem afisza jest propaganda państwowej odznaki sportowej. Termin ndsyłania prac do 1 kwietnia br. o warunkach konkursu informuje biuro Warszawa, ul. Królewska 13.

— **Rewizja w księgach ZASP-u.** Władze sądowe w związku z aferą wykrytą w ZASP-ie badają w dalszym ciągu księgi tej instytucji. Księgi badane są na kilka lat wstecz.

— **O komunikację podmiejską.** Dnia 27 bm. o 3 po pol. odbędzie się w dyrekcji PKP przy ul. Targowej 74 konferencja z przedstawicielami mieszkańców okolic podmiejskich w celu ustalenia rozkładu jazdy pociągów podmiejskich na nadchodzący sezon letni.

— **Aresztowanie 32 komunistów.** Warszawska policja polityczna po dłuższej obserwacji wpadła na trop nowego gniazda komunistycznego t. zw. centralę techniczną komunistycznej partji zachodniej Ukrainy. Przeprowadzono kilkadziesiąt rewizyj i aresztowano 32 osoby, których część oddano do dyspozycji sędziego śledczego i osadzono w więzieniu. Kilku z aresztowanych posiadało przy sobie znaczne sumy pieniężne w złotych i dolarach. Są to prawdopodobnie pieniądze pochodzące z zagranicy, od jednego z państw ościennych, przeznaczone na szerzenie agitacji komunistycznej w Polsce.

Gwałtowny epilog polemiki prasowej.

Mowa sejmowa posła Liebermana w sprawie ustroju szkół wyższych spotkała się z bardzo ostrą krytyką „Naszego Przeglądu“. Dotknięci tonem tej krytyki poseł Dubois i współpracownik „Robotnika“ p. Obarski udali się wczoraj do redakcji „Naszego Przeglądu“. Przy końcu rozmowy, prowadzonej z sekretarzem redakcji p. Hirschhornem, p. Obarski rzucił następujące słowa:

„Nie policzkuję pana, bo jestem przeciwnikiem tego rodzaju brutalnych sposobów reakcji. Zamieszczając nikczemny paszkwil na człowieka tej miary, co Lieberman, popełnili panowie podłość. Wszystkich panów, którzy ponoszą odpowiedzialność za ten artykuł, uważam za łobuzów i łajdaków.“

Kronika zamiejscowa.

KRONIKA KRAKOWSKA.

— **Zaprzysiężenie prezydenta m. Krakowa ulk. Dra Kaplickiego.** Zaprzysiężenie nowego prezydenta Krakowa p. Dra Kaplickiego, odbyło się wczoraj nader uroczyście w sali Rady miejskiej. Po odczytaniu dekretu p. Prezydenta Rzeczypospolitej, zatwierdzającego wybór Dra Kaplickiego na prezydenta miasta, p. wojewoda Dr Kwaśniewski odebrał przysięgę od p. Kaplickiego. Po przysiędze wręczono nowemu prezydentowi insygnja władzy nad miastem, t. j. historyczne berło i pierścień, poczem Dr Kaplicki wygłosił swe programowe przemówienie, przyjęte burzliwemi oklaskami. Na zakończenie uroczystości, p. wojewoda udekorował odznaczeniami kilku urzędników magistratu oraz kilku radnych m. Krakowa.

— **Zamknięcie Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.** Z powodu zajść i tumultów, jakie powstały wczoraj rano wśród młodzieży akademickiej, której część usiłowała proklamować strajk demonstracyjny przeciw uchwalonej ustawie sejmowej o szkołach akademickich, rektorat Uniwersytetu Jagiell. zawiesił wykłady na dwa dni. Barykady z ławek usunięto z westybulu, poczem gmach opróżniono z młodzieży i zamknięto bramy wejściowe. Młodzież prorządowa zajęła zdecydowane stanowisko wobec nawoływaczy do strajku.

ZE LWOWA.

— **Pobicie studenta.** We Lwowie w Domu techników nieznani sprawcy wyłączyli światło elektryczne przygotowując teren do planowanego zamachu. Wśród ciemności jakaś grupa posługując się ręcznemi latarkami elektrycznemi wpadła do pokoju studenta Piotrowskiego, członka „Legjonu Młodych“, i stwierdziwszy, że w pokoju znajduje się Piotrowski, pobiła go dotkliwie. Student Piotrowski nie mógł rozpoznać sprawców napadu, ponieważ ci znajdowali się pod osłoną skierowanych na Piotrowskiego latarek elektrycznych.

— **Aresztowanie komunistów.** Władze bezpieczeństwa przeprowadziły rewizję w lokalu organizacji żydowskiej partji pracy, gdzie znaleziono ulotki komunistyczne i aresztowano 11 osób. W mieszkaniach aresztowanych skonfiskowano zapas bibuły komunistycznej.

Z POZNANIA.

— **Manewry w Wielkopolsce.** Na terenie Środy, Wrześni, Gniezna odbyły się ćwiczenia pokazowe naszej armji. W związku z tem przybyła do Poznania wycieczka oficerów zagranicznych składająca się z attachés wojskowych 14 państw. Oficerowie brali udział w ćwiczeniach. Następnie wycieczka zwiedziła Poznań i okoliczne miasta.

— **Nowa afera.** W Poznaniu aresztowano Tadeusza Szmydta, zarządcę masy upadłościowej 5 wielkich firm poznańskich, pod zarzutem popełnienia nadużyć na szkodę 18.000 zł. Dochodzenia trwają.

KRONIKA ŚLĄSKA.

— (c) **Kongres radców załogowych w Katowicach.** Dnia 26 b. m. odbędzie się kongres radców załogowych, należących do wszystkich zw. zawodowych górniczych G. Śląska, na którem ma zapaść decyzja co do ewentualnego podjęcia strajku demonstracyjnego i omówienia sytuacji wytworzonej przez wymówienie umowy zbiorowej. W przeddzień kongresu odbędzie się międzyzwiązkowa konferencja, na której ustalona zostanie taktyka oraz tekst wspólnej rezolucji.

— (c) **Na robotniczym froncie.** W dniu wczorajszym zastępca kom. demobilizacyjnego inż. Seroka rozpatrywał wniosek dyrekcji zakładów pszczyńskich o zamknięcie szybów „Piast“ w Lędzinach i kopalni „Brada“ w Łaziskach Średnich. Szyby „Piast“ i kopalnia „Brada“ zatrudniają przeszło tysiąc robotników. Insp. Seroka uzależnił unieruchomienie od zbadania sytuacji na miejscu.

— (c) **Protest przeciw zamierzonej obniżce zarobków w hutach Wspólnoty Interesów.** Wobec próby kierownictwa hut Wspólnoty Interesów obniżenia dotychczasowych zarobków w hutach żelaza o 10 procent, odbyła się w dniu wczorajszym konferencja wszystkich radców zakładowych zainteresowanych hut. W toku obrad przyjęto uchwałę, która wzywa związki zawodowe metalowców do zaprotestowania u władz przeciw samowolnej obniżce zarobków.

— (c) **Na kopalni „Pokój“ bez zmian.** Na kopalni „Pokój“ w Nowym Bytomiu od poniedziałku nadal trwa strajk włoski. Delegację załogi przyjął dziś kom. demobilizacyjny inż. Maske, który wskazał na bezcelowość strajku.

— (c) **Walny zjazd śląskiego oddziału harcerstwa.** Dnia 22 lutego odbyło się zebranie zarządu oddziału śląskiego harcerstwa pod przewodnictwem Dr. W. Jordan-Łowińskiej. Na posiedzeniu tem uchwalono program walnego zjazdu oddziału śląskiego na dzień 5 marca b. r. W zjeździe przyrzekł swój udział wojewoda Dr Grażyński i ks. biskup Adamski.

Z WILNA.

— **Tragedja graniczna.** Onegdaj przekroczyła granicę polską rodzina Gławińskich, składająca się z 5 osób, uciekając do Polski na teren pow. nieświeskiego z Rosji. W czasie przeprawy przez granicę straż sowiecka ostrzeliwała uciekinierów, przyczem jeden z nich został zabity i pozostał z całym dobytkiem Gławińskich po stronie rosyjskiej.

Tania wielkanocna jubileuszowa pielgrzymka do Ziemi św

Pielgrzymka jubileuszowa Touring-Clubu wyruszy z kraju pod protektoratem i duchownem kierownictwem ks. biskupa Okoniewskiego w dniu 7 kwietnia, zwiedzając po drodze Konstantynopol, Ateny. W Wielki Czwartek zawita pielgrzymka do Jerozolimy, gdzie uczestniczyć będzie w uroczystościach Wielkiego Tygodnia i Wielkiej Niedzieli. Pozatem pielgrzymka zwiedzi: Betleem, Betanję, Morze Martwe, Tyberjadę, Górę Tabor, Sychem, Nazaret, Jaffę, Tel Aviw. Koszta udziału w pielgrzymce wynoszą 1350 zł. Za dodatkową opłatą 225 zł przewidziana jest wycieczka do Egiptu od 24 do 29 kwietnia. Żadne dodatkowe opłaty nie będą pobierane. Powrót przez Konstanzę i Lwów w dniu 6 maja.

Zgłoszenia przyjmuje oraz informacyj udziela: Liga katolicka, Katowice, ul. Marsz. Piłsudskiego 58, tel. 13-30. Na odpowiedź dołączyć znaczek pocztowy.

Wywłaszczenie dóbr jaworzyńskich Księcia Hohenlohego.

Od szeregu lat toczyły się pertraktacje rządu czeskiego z księciem Hohenlohe-Oehringen, właścicielem ogromnego klucza jaworzyńskiego, leżącego tuż nad polską granicą o sprzedaż tych dóbr państwu. Układ nie mógł jednak dojść do skutku, ponieważ rząd czeski uważał cenę 40 miljonów koron żądaną przez właściciela za wygórowaną. Jak się teraz dowiadujemy rząd zamierza wejść w posiadanie Jaworzyny drogą wywłaszczenia.

Sport i wychowanie fizyczne.

Mistrzostwa hokejowe świata w Pradze przyniosły nową klęskę Polsce, gdyż przegraliśmy ze Szwajcarją 1:3 (0:2, 1:0, 0:1). Skutkiem tego Polska spadła na ostatnie miejsce swej grupy poza: 1) Stanami Z. A. P., 2) CSR i 3) Szwajcarją. Obecnie spotkamy się z najsłabszą drużyną drugiej grupy. Inne wyniki: Kanada—Węgry 3:1 (1:0, 1:0, 1:1), Stany Z. A. P.—Czechosłowacja 6:0 (1:0, 4:0, 1:0) oraz Austrja—Niemcy 2:0 (0:0, 0:0, 2:0).

Wyścigi góralskie odbyły się w Zakopanem. Na zawody złożyło się 6 gonitw: gonitwa płaska, skijöring, ski-skjöring oraz wyścigi kumoterek. W wyścigach płaskich na 1.200 m drugiej kategorji zwyciężył koń „Murzyn“, jeździec Cukier Fr. w czasie 1.51.5, 2) „Kabaret“ z Maliszewiczem Wł. 1.54. W ski-skjöringu panów: 1) „Jurek“, jeździec Daniel St., narciarz Bochenek, w czasie 3.10, 2) „Burek“, jeździec Roj Jan, narciarz Jarosz 3.12.5. W wyścigu kumoterek na dystansie 1.400 m: 1) „Maciuś“, w kumoterce Zwijacz Jan, 2.21, 2) „Lopek“ z Józefem Pawlikwskim, 2.26. Skjöring pań na 1.200 m: 1) „Baśka“ z jeźdźcem Staszeczkiem J. i Rojem Janem, 2) „Milek“ z Bochenkiem i Józefą Giewontówną“. Skjöring na 1.400 m: 1) „Dżoni“, narciarz Marcinowski 1.48, 2) „Maciek“, narciarz Łuszczek 1.49.5. Wyścig płaski na 1.400 m: 1) „Blunai“ St. Fedra 1.38.5, 2) „Cygan“ Ślimak 1.40 1/5.

Cracovia już gra tej niedzieli przeciw Grzegórzeckiemu K. S. na własnem boisku o godz. 11.

Zawody narciarskie w Szczawnicy odbędą się w sobotę i niedzielę 25 i 26 bm. W programie bieg na 15 km, bieg pań 8 km oraz konkurs skoków.

Czechosłowacja—Austrja 14:2. W Pradze odbyły się międzypaństwowe zawody pięściarskie, zakończone wysokiem zwycięstwem CSR.

Hindenburg obejmuje protektorat nad Olimpjadą w 1936 r. Prezydent Rzeszy, Hindenburg, potwierdził pisemnie swoją zgodę na objęcie protektoratu nad mającemi się w r. 1936 odbyć w Berlinie igrzyskami olimpijskiemi. W związku z tem niemieckie koła sportowe przeprowadzą na tere-

AUGUST ZALESKI.

Polityka Niemiec w stosunku do Polski w epoce wielkiej wojny.

III.

W czasie pierwszej przerwy w rokowaniach, w styczniu 1918 r., rozegrały się w Berlinie na tle planów wojennych, dotyczących Polski, drażliwe dość sceny w łonie kierowniczych kół politycznych i sztabowych niemieckich.

Generał Hoffman, chętnym okiem patrzący na projekt oderwania od Polski Chełmszczyzny i włączenia jej do państwa ukraińskiego, uważał zarazem, że dostateczne okrojenie Polski, dokonane w ten sposób, pozwala z powodzeniem na zmniejszenie rozmiarów „ochronnego pasa“ polskiego, który Niemcy wykroićby miały dla siebie z ziem północno-zachodniej Kongresówki.

Za to stanowisko Naczelna Komenda Niemiecka ostro zaatakowała swoich delegatów; doszło do głośnego sporu między gen. Hoffmanem, a generalnym kwatermistrzem Ludendorffem, który — reprezentując postulaty Naczelnej Komendy — domagał się rozszerzenia „pasa ochronnego“ aż po samą niemal Warszawę i zmierzał do zagarnięcia dla Niemiec „o 7 miljonów Polaków więcej, niż dotychczas“.

2-go stycznia 1918 r. odbyła się na ten temat Rada Koronna w Bellevue pod Berlinem; gen. Ludendorff wspomagany przez marszałka Hindenburga obstawał przy swojem. Przeciwstawiając się argumentom o zbytniej sile i liczebności żywiołu polskiego w tym „pasie“, wysunął projekt również prosty, jak niesłychany, przymusowego wysiedlenia Polaków z projektowanego obszaru „pasa granicznego“, tj. „wymiany ludności“.

Cesarz, podzielający pod wpływem min. Kühlmana opinję gen. Hoffmana, zaaprobował zakreśloną przez tego ostatniego linję, jako „przyszłą granicę między Prusami a Polską.

7-go stycznia 1918 r. nadeszła z Głównej Kwatery z Kreuznachu od Hindenburga prośba o dymisję, motywowana przez feldmarszałka tem, że zaaprobowanie linji ograniczającej żądania maksymalne, Naczelna Komenda uważa za lekceważenie jej opinji, w sprawie „dotyczącej wprost życia narodu niemieckiego“.

Cesarz dymisji nie przyjął i 12 stycznia 1918 r. polecił ponowne opracowanie planu przeprowadzenia „pasa“.

Było to w 4 dni po ogłoszeniu historycznego orędzia prezydenta Wilsona do Kongresu, orędzia, którego punkt 1 był żądaniem restytucji niepodległości państwa polskiego z wolnym dostępem do morza...

W Brześciu Litewskim trwały tymczasem wznowione narady pokojowe.

Gra toczyła się na komisji politycznej. — W odpowiedzi na wezwanie Trockiego do jasnego oświadczenia, że rządy niemiecki i austrjacki nie mają zamiaru włączać do swych terytorjów ziem okupowanych, ani też „prostować granic“ — sekretarz stanu v. Kühlmann, wymijająco dowodził, że „te nowe narody są umocowane do zawierania takich umów, jakie uznają za korzystne, chociażby nawet i miały one dotyczyć spraw terytorjalnych“.

Tą „wolą narodów miały być sztucznie stworzone, mianowane przez władze okupacyjne, nie mające nic wspólnego z wolnym wyborem i masami narodowościowemi, przedstawicielstwa, komitety, rządy i zgromadzenia, aranżowane przez władze niemieckie na ziemiach polskich, litewskich, na szerokich przestrzeniach krain nadbałtyckich, reżyserowane dla pokrycia prawdziwych aneksjonistycznych zamierzeń polityki niemieckiej.

Wykorzystano w tym celu brak orjentacji politycznej poszczególnych przywódców, grano na najlepszej częstokroć woli i niewyrobieniu politycznem jednostek. Stare zamiary aneksjonistyczne ubierano w nowe, zupełnie fałszywie kolorowane, reklamowane płachty rzekomego wyswobodzenia ludów i ich o sobie stanowieniu. Sekretarz stanu v. Kühlmann, pragnął, by delegaci rosyjscy zgodzili się na to, iż powołane przez okupantów organy istniejące na tych terytorjach, są już właśnie przedstawicielstwami, które wyjawiły wolę współżycia z państwami centralnemi.

Grę tę rozumiał rosyjski kontrahent.

Ale gdy zaczął przyciskać do muru, wówczas gen. Hoffman wystąpił z mową, wykonując instrukcję, udzieloną mu na odjezdnem, prowadzenia bardziej „ostrego kursu“. W odpowiedzi na wywody delegata rosyjskiego, odmawiającego państwom centralnym prawa i tytułu do rozporządzenia Polską, Litwą i Kurlandją, oświadczył, że uchyla wszelkie mieszanie się Rosji „do spraw krajów okupowanych przez mocarstwa środkowe“.

W kilka dni potem, przedstawił delegacji rosyjskiej zakreśloną na mapie linję graniczną, na której wytyczył mające być przez Rosję poczynione cesje terytorjalne. Delegacja rosyjska poprzestała na stwierdzeniu aneksjonistycznych warunków przedłożonych przez państwa centralne i zażądała przerwy w rokowaniach, by udać się po dalsze instrukcje, wobec wysuniętych warunków.

W międzyczasie, Niemcy i Austrja finalizowały na przekór Rosji odrębny pokój z Centralną Radą Ukraińską, nieposiadającą już de facto żadnej egzekutywy — pokój, kosztem wydarcia z ziem polskich Chełmszczyzny i wyodrębnienie Galicji Wschodniej, jako samoistnego wewnątrz monarchji kraju koronnego.

O wszystkich tych machinerjach, społeczeństwo polskie — ściśnięte w żelaznych okowach okupacji niemieckiej — nic nie wiedziało. Przeczuwano tylko, że coś się poza plecami Polaków dokonywa. Dnia 18. XII. prezes ministrów Kucharzewski, zwrócił się do kanclerza niemieckiego i do austro-węgierskiego ministra spraw zagranicznych, hr. Czernina w sprawie uczestnictwa w Brześciu Litewskim. Rzecz jasna, jak delece poruszenie tej sprawy nie było na rękę państwom centralnym.

Wówczas rząd polski wystosował do państw okupacyjnych notę, w której oświadczył, że „wszelkie układy o losach Polski, decydujące i przesądzające prawa narodu polskiego, nie będą uznawane przez naród polski za prawnie go obowiązujące“.

Zaczęła się znowu w Brześciu walka dyplomatyczna. Delegacja rosyjska nie chciała łączyć zasadniczej kwestji uznania niepodległości Polski — z uznaniem jej przedstawicieli w osobie ministerjum Kucharzewskiego. Takie stanowisko wykorzystali Kühlman i Czernin, starając się przerzucić odpowiedzialność za wytworzoną sytuację na delegację rosyjską.

Przyszły dalsze przerwy w konferencji. — Znów potoczyły się w Berlinie narady między sojusznikami. Sztab niemiecki w poczuciu swej siły i w przeddzień niedalekiej przygotowanej wielkiej ofensywy na zachód, był panem sytuacji.

Zrzekł się więc faktycznie hr. Czernin rozwiązania austro-polskiego. Wzamian za niemiecko-rosyjską granicę, przedstawioną w Brześciu, zyskiwał aprobatę na swoją, t. zw. „żółtą“. Zarazem jednak, niemieckie dowództwo naczelne przedstawiło dokładnie projekt marsz. Hindenburga o polskim pasie granicznym, oparty na przesłankach, które — swego czasu — doprowadziły do tak głośnej scysji w Bellevue.

9 lutego 1918 r. traktat z Ukrainą został podpisany. Na wieść o jego warunkach, krzyk oburzenia rozległ się na wszystkich ziemiach polskich, składały protesty wszystkie ugrupowania polityczne, protestowali posłowie polscy w parlamentach berlińskim i wiedeńskim, wrzenie ogarnęło najszersze masy, ściśnięte w okowach okupacyjnych, bezsilny rząd polski podał się do dymisji, ogłosiwszy przedtem gwałtowny protest przeciwko nowej ostatniej zbrodni rozbiorowej. Przez cały kraj biegła wieść o nowem sprzeniewierzeniu i zdradzie. Wybuchły strajki. Zrywały się spontaniczne manifestacje. Władze okupacyjne wystawiły na ulicach karabiny maszynowe.

I jakże charakterystyczne są słowa, wypowiedziane 6-go marca w Izbie Pruskiej przez wicepremjera H. Friedberga, który polemizując z posłem polskim Seydą, protestującym przeciw układom brzeskim, oświadczył: „poseł Seyda przedstawił się jako reprezentant narodu polskiego w Prusach. Nie jest mi znana żadna tego rodzaju firma. Znam tylko tutaj pruskich posłów. Niema przedstawicieli narodu polskiego, ani z punktu widzenia narodowego, ani też prawno-państwowego“.

Legjony polskie zaprotestowały po męsku. Część ich przedarła się za kordon wschodni, — część zaś rozbrojona przez okupantów, osadzona została w więzieniu.

Tymczasem w dalekim Brześciu rozgrywać się zaczął akt drugi. Trocki odrzucał wszystkie postulaty niemieckie i dnia 10 lutego złożył charakterystyczne oświadczenie, streszczające się w słowach: „Pokoju nie podpisujemy, wojny nie prowadzimy, apelujemy do rewolucyjnego uświadomienia niemieckiego proletarjatu“ — poczem opuścił Brześć. Wojska niemieckie po zerwaniu rokowań ruszyły naprzód. Zajęły bez oporu Dynaburg, Psków i podchodziły pod Piotrograd. Argument przemówił.

nie niemieckich szkół średnich wielkie eliminacje w różnych gałęziach sportów w ścisłem porozumieniu z niemieckiemi związkami sportowemi.

Polscy lekkoatleci na Węgrzech. Do Budapesztu przybyli polscy lekkoatleci Cejzik, Kusociński, Weissówna, Cejzik-Kobielska, wysłani przez Polski Związek Lekkoatletyczny na zaprawę lekkoatletyczną. Nasi lekkoatleci zostali uroczyście powitani na dworcu przez przedstawicieli władz sportowych i konsulatu Rzeczypospolitej. Sportowe pismo węgierskie „Sporthirlap Dengi" zamieszcza duży artykuł z wrażeniami Polaków. Wymienione pismo podaje, że Kusociński weźmie udział na wiosnę w zawodach lekkoatletycznych w Budapeszcie.

Zawody narciarskie z lotnego startu. W St. Moritz odbyły się oryginalne zawody narciarskie, polegające na biegu na 100 m z lotnego startu na bardzo silnej pochyłości. Startowało kilkunastu zawodników różnych narodowości. Niektórzy z nich mieli specjalne narty wagi do 33 kg i szerokości 15 cm, z tyłu zaś nart mieli przymocowane specjalne stożki gumowe, mające na celu nadawanie ciału położenia korzystnego pod względem aerodynamicznym. Pierwsze miejsce w ogólnej klasyfikacji zajął Fritz (Austrja), osiągając fantastyczną średnią szybkość 134.529 m na godzinę. W kategorji zawodników o zwykłym rynsztunku narciarskim zwyciężył Szwajcar Kainers Forfer, osiągając 130.624 m na godzinę.

Obrady senatu.

Na piątkowem posiedzeniu senatu przystąpiono do dyskusji nad budżetem MSZ. Po referacie sen. Hubickiej rozwinęła się dyskusja. M. in. sen. Dębski (PPS) zaatakował w gwałtowny sposób stosunki wewnętrzne kraju. Za niepowściągliwość słowa został on przez marszałka dwukrotnie upomniany z zapisaniem do protokołu. Marszałek przywołał również do porządku z zapisaniem do protokołu sen. Kulerskiego (Str. Lud.) za używanie wyrażeń niegodnych senatora.

Z sejmowej komisji budżetowej.

Na wstępie dzisiejszego posiedzenia komisji budżetowej sejmu przewodniczący Byrka nawiązując do zatargu pomiędzy posłem Tebinką BBWR. a posłem Arciszewskim (Kl. Nar.), zawiadomił komisję, że otrzymał protokół zastępców stron, stwierdzający, że sprawa została załatwiona honorowo. Z uwagi na to, że zajście miało miejsce na terenie komisji prezes Byrka oświadczył, że protokół włącza do akt komisji.

Dodatkowe kredyty.

Poseł Rzóska BBWR. zreferował rządowy projekt ustawy o dodatkowych kredytach za lata 1931/32 i 1932/33. Chodzi tu w znacznej mierze o kredyty na wydatki, których cele ściśle przy uchwalaniu preliminarzów ustalane nie są, lub też o kredyty dodatkowe na ulgi kredytowe dla rolnictwa 7,000.000 zł., na rozbudowę polskiej floty handlowej 3,500.000, na dopłaty do ubezpieczeń inwalidzkich w województwach zachodnich 4,000.000, na dopłaty do funduszu bezrobocia 13,000.000 itd. Wreszcie w związku z reorganizacją monopolu solnego należy wymienić plan finansowo gospodarczy tego monopolu, który dotychczas znajdował się w budżetach różnych ministerstw. Pokrycia wszystkich tych wydatków dokonano za pomocą oszczędności uzyskanych w poszczególnych częściach budżetu, przeważnie tych samych działów. Poseł Rymar (Kl. Nar.) oświadcza, że tego rodzaju przedłożenia wymagają, aby były nasamprzód uchwalone przez Radę ministrów, a następnie ogłoszone w „Monitorze" w myśl art. 6 ustawy skarbowej. Referent jakoteż przewodniczący komisji i przedstawiciel ministerstwa skarbu dyrektor departamentu Nowak wykazali, że przedłożenia te nie podpadają pod przepisy art. 6 ustawy skarbowej, który to artykuł odnosi się do całkowicie nowych kredytów, nieobjętych budżetem.

Projekty ustawy komisja przyjęła bez zmian w 2 i 3 czytaniu.

Następne posiedzenie we czwartek, 2 marca. Na porządku dziennym referat posła Rzóski o zamknięciach rachunkowych państwowych i sprawozdaniach NIK. za lata 1929/30 i 1930/31.

Normy prawne.

Na komisji konstytucyjnej sejmu wicemarszałek Makowski wygłosił referat o stanowieniu norm prawnych. Pos. Makowski (BB) w obszernym referacie omówił zagadnienie stanowienia norm prawnych, sprawę inicjatywy ustawodawczej, jej genezę i rozwój oraz proces postępowania ustawodawczego. W wyniku referatu wysunął następujące tezy:

1) Źródłem norm prawnych są ustawy i rozporządzenia. 2) Ustawy powstają naskutek uchwały Izby posłów i senatu i wymagają stwierdzenia mocy przez Prezydenta Rzplitej. 3) Inicjatywą ustawodawczą ma Prezydent Rzplitej rząd i Izba posłów. 4) Postępowanie ustawodawcze w sejmie odbywa się według dotychczasowego trybu, jednak dla odrzucenia poprawki senatu potrzebna jest większość 3/5 głosujących w Izbie poselskiej. 5) Prezydent Rzplitej w ciągu 30 dni od otrzymania należycie uchwalonej ustawy stwierdza jej moc podpisem, kontrasygnowanym przez prezesa Rady ministrów i ministra sprawiedliwości oraz zarządza ogłoszenie ustawy przez ministra sprawiedliwości w Dzienniku Ustaw. 6) Prezydent Rzplitej może zwrócić ustawę Izbie Poselskiej z żądaniem ponownego rozpatrzenia. 7) Jeżeli w obu Izbach uchwali się ponownie ustawę absolutną większością ustawowej liczby posłów i senatorów albo pomimo braku takiej większości w senacie, za ustawą opowie się w Izbie poselskiej 2/3 ustawowej liczby posłów, Prezydent Rzplitej zatwierdzi ustawę i zarządzi ogłoszenie, albo rozwiąże sejm i zarządzi nowe wybory. 8) Rozporządzenie wykonawcze z powołaniem się na ustawę oraz rozporządzenia, dotyczące dziedzin nie objętych ustawami mają prawo wydawać: każdy minister w swoim zakresie oraz rząd w zakresie, przekraczającym kompetencje poszczególnych ministrów. 9) Prezydent Rzplitej ma prawo w czasie, gdy sejm jest rozwiązany wydawać rozporządzenia z mocą ustawy (dekrety). 10) Rozporządzenia te nie mogą dotyczyć zmiany konstytucji lub ordynacji wyborczej, budżetu, nakładania lub zwiększania podatków. Konstytucja wymieni przedmioty, których rozporządzenia te nie mogą dotyczyć. 11) Ustawa może upoważniać Prezydenta Rzplitej do wydawania zarządzeń z mocą ustawy w czasie i w zakresie przez tę ustawę wskazanych, jednak z wyjątkiem zmiany konstytucji. 12) Rozporządzenia z mocą ustawy i dekrety tracą moc obowiązującą, jeżelic nie zostaną złożone sejmowi w ciągu 12 dni po najbliższem zwołaniu sejmu. 13) Osobna ustawa określi zakres i sposób stanowienia norm prawnych przez samorząd.

Zawieszenie wykładów na Uniwersytecie lwowskim.

Lwów 24 lutego.

(Tel. wł.) Na wszystkich uczelniach lwowskich studenci ogłosili powstrzymanie się od uczestniczenia w wykładach i pracach laboratoryjnych. Gmachy obstawione były przez grupy młodzieży akademickiej wzbraniającej wejścia. Rektor zawiesił wykłady na uniwersytecie. W mieście panuje spokój.

Echa przemówienia min. Becka.

Strasburg 24 lutego.

(PAT) Największy dziennik alzacko-lotaryński, ukazujący się w językach francuskim i niemieckim „Dernières Nouvelles de Strasburg", opublikował artykuł wstępny p. t. „Odparcie pogróżek rewizjonistycznych", w którym bardzo życzliwie komentuje exposé min. Becka w sejmowej komisji spraw zagranicznych. Cytując obszerne wyjątki exposé, pismo wskazuje na jego wybitnie spokojny i nieagresywny ton, będący doskonałą odpowiedzią na prowokację Hitlera. „Jeśliby Polacy zareagowali w sposób gwałtowny — pisze dziennik alzacki — byłoby to wodą na młyn p. Hitlera. Umiarkowanie, jakiego dali dowód, wskazuje samo przez się, że pozycje swe uważają za dosyć silne, by móc zlekceważyć śmieszne wybuchy nienawiści, które powtarzają się teraz w Niemczech prawie codzień.

Z konferencji rozbrojeniowej.

Projekt niemiecki odrzucony.

Genewa 24 lutego.

(Tel. wł.) Po przemówieniu delegata angielskiego Edena i Paul Boncoura, którzy domagali się podjęcia dyskusji nad projektem francuskim oraz po przemówieniu delegata włoskiego, występującego za uwzględnieniem poprawek włoskich do projektu francuskiego, przewodniczący poddał wnioski pod głosowanie. Projekt niemiecki odrzucony został jednogłośnie. Za projektem głosował jedynie Nadolny. Znaczną większością głosów komisja przyjęła następnie projekt francuski, który postanawia, że tylko taki statut armji zgodny jest z systemem bezpieczeństwa, który organizuje armję o charakterze czysto defensywnym oraz że na kontynencie europejskim tylko taki typ uważany jest za czysto defensywny, który przewiduje najkrótszy okres służby wojskowej i ograniczony stan efektywny.

Henderson i Nadolny.

Genewa 24 lutego.

(Tel. wł.) W związku z wczorajszem zajściem w komisji głównej konferencji rozbrojeniowej, gdy przewodniczący Henderson nie zważając na zgłoszenie delegata niemieckiego do głosu zamknął posiedzenie — skierował Nadolny dziś do Hendersona pismo, w którem czyni mu z tego powodu wyrzuty. W odpowiedzi Henderson oświadczył Nadolnemu, że nie zauważył jego zgłaszania i wobec tego na dzisiejszem posiedzeniu udzieli mu głosu, jako pierwszemu. Po otwarciu dzisiejszych obrad zabrał głos Nadolny oświadczając, że wniesiony przez delegację francuską projekt rezolucji jest dla delegacji niemieckiej nie do przyjęcia i że delegacja niemiecka podtrzymuje swój projekt rezolucji, przedłożony komisji głównej.

Ciężki stan Czermaka.

Miami 24 lutego.

(PAT) Stan zdrowia burmistrza Czermaka uległ dalszemu pogorszeniu, doktorzy uważają, że życiu jego zagraża poważne niebezpieczeństwo.

Żydzi palestyńscy w obronie żydów rosyjskich

Jerozolima 24 lutego.

(PAT) W związku z krytycznem położeniem Żydów w Rosji sowieckiej odbyło się w Jerozolimie zebranie rabinów palestyńskich. Na zebraniu tem uchwalono m. in. proklamować na ostatni dzień miesiąca Nissan ogólny post, rozpocząć zbiórkę na rzecz głodnych Żydów w Rosji i zwrócić się z apelem do całego świata cywilizowanego o niesienie pomocy prześladowanym w Rosji Żydom, których los w Sowietach przypomina najgorsze czasy inkwizycji hiszpańskiej(?).

Kronika telegraficzna.

Starcie policji z robotnikami w Goleszowie.

(Tel. wł.) We czwartek, 23 bm. zostało zwołane publiczne zebranie przez oddział Zw. zawodowego robotników, które ze względu na uzasadnioną obawę zaburzenia spokoju i bezpieczeństwa publicznego zostało przez starostę cieszyńskiego zakazane. Mimo zakazu zebrało się 1000 osób, które na wezwanie policji, obrzuciły ją kamieniami, przyczem trzech funkcjonarjuszy zostało ranionych. Równocześnie z tłumu padły w kierunku policji dwa strzały; jeden z policjantów w obronie własnej wystrzelił w kierunku atakującego tłumu, przyczem cztery osoby zostały ranne. Do Goleszowa wyjechał z Katowic główny komendant policji inspektor Żółtaszek, który przeprowadza na miejscu dochodzenia.

Pogrzeb tragicznie zmarłej nauczycielki.

(PAT) W Zakopanem odbył się przy licznym udziale turystów i narciarzy pogrzeb bł. p. Kamili Kamenz, na który przybyły specjalnie z Krakowa osobnym autobusem jej uczenice.

Odnalezienie ofiary lawiny.

(PAT) „Ilustrowany Express" wieczorny donosi ze Lwowa, że dziś przedpołudniem po mozolnych poszukiwaniach odnaleziono w górach zwłoki zasypanego onegdaj przez lawinę narciarza Garapicha pod dwumetrową powłoką śnieżną. Garapich przywalony masą śniegu uległ uduszeniu.

Teatr zawalony przez śnieg.

(PAT) W teatrze della Lizza w Siena przed rozpoczęciem przedstawienia zawalił się nagle pod naporem śniegu dach nad sceną, powodując zapadnięcie się również sceny. Skutkiem wypadku 3 artyści z Florencji, bawiący na gościnnych występach odnieśli obrażenia. Pozatem jeden student i jeden woźny teatru są lżej ranni.

TEATR I MUZYKA.

TEATR WIELKI: Dziś **„Turandot"**, jutro **„Cyrulik Sewilski"**.
TEATR NARODOWY: Dziś premjera sztuki **„Kean"** Dumasa, jutro powtórzenie premjery. O 3.30 po poł. **„Wesele"**.
TEATR NOWY: Codziennie **„Cień"** Niccodemiego.
TEATR LETNI: **„Smaczny chleb kłamstwa"**, jutro po poł. o 4 **„Mademoiselle"**.
TEATR POLSKI: Nowo wystawiona sztuka Tolstoja **„Azew"**, jutro o 12 **„12 godzin przygód"**, o 3.30 po poł. **„Kobieta, która kupiła męża"**.
TEATR ATENEUM: „Major Barbara".
TEATR KAMERALNY: „Pokój Nr 17 na III p."
TEATR ŻEROMSKIEGO: „Panowie w nowych kapeluszach".
TEATR 8.30: „Kobieta, która wie czego chce".
TEATR MORSKIE OKO: Codziennie nowa rewja: **„Humor krzepi".**
TEATR BANDA: Operetka **„Piękna Galatea"** z Zulą Pogorzelską.
CYRK STANIEWSKICH: Nowy program, codziennie dwa przedstawienia o 4.30 i 8.15.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

Adria-Palace: „Ariane".
Apollo: „Romeo i Julcia".
Atlantic: „Gen. Czeng".
Casino: „10% dla mnie".
Coloseum: „W cieniu krzyża".
Filharmonja: „W cieniu krzyża".
Hollywood: „Złoty Moloch".
Pallace: „Ja w dzień, ty w nocy".
Pan: „Ich dole i niedole", „Charlie ratuje Europę".
Splendid: „Ostatnia noc kawalera".
Stylowy: „Syn Indji".
Światowid: „Ludzie w hotelu".

Radjo

Koncert aryj i pieśni włoskich.

W poniedziałek dnia 27 bm. o godz. 17.35 wystąpią w studjo rozgłośni warszawskiej p. Marja Labia i Bronisława Wilecka z programem pieśni i duetów kompozytorów włoskich. W programie Respighi, Tagliaferri, Puccini, Bianchini i inni.

Operetka „Niecałowana żona".

W poniedziałek dnia 27 bm. o godz. 20.00 Polskie Radjo nadaje pełną humoru i wdzięku operetkę Waltera Kollo „Niecałowana żona" w doskonałej obsadzie z udziałem Anieli Szlemińskiej, Adama Dobosza, Bolesława Bolko w rolach tytułowych. Dyryguje kapelmistrz Wacław Elszyk.

Odczyty maturalne.

Dorocznym zwyczajem i tej wiosny Polskie Radjo zorganizowało cykl odczytów dla maturzystów. W tygodniu nadchodzącym program tych odczytów przedstawia się następująco:

Dnia 27 bm. o godz. 18.10 nadany zostanie odczyt dla maturzystów przez radjostację warszawską. Mówić będzie prof. Konrad Górski o „Brodzińskim i romantyzmie polskim".

Dnia 28 bm. o godz. 16.20 prof. R. Gosakowski wygłosi prelekcję z Wilna na temat „Sztuki greckiej i rzymskiej".

Tegoż dnia o godz. 18.00 odczyt I o Mickiewiczu wygłosi prof. Konrad Górski.

Dnia 1 marca o godz. 16.20 odczyt historyczny wygłosi prof. H. Haszkiewicz. Traktować on będzie o wpływie Mahometa na arabów.

Następnie o godz. 18.00 prof. Konrad Górski mówić będzie w swej drugiej prelekcji o Mickiewiczu.

Dnia 2 marca o godz. 18.00 odczyt III o Mickiewiczu wygłosi prof. K. Górski.

Dnia 3 marca o godz. 16.20 nadany zostanie z działu „Historja" odczyt prof. H. Paszkiewicza, traktujący o feodalizmie. Tegoż dnia o godz. 18.00 mówić będzie o „Antonim Malczewskim" prof. Konrad Górski.

Z cyklu ekonomicznego.

W poniedziałek dnia 27 bm. o godz. 16.40 wygłoszony zostanie przed mikrofonem warszawskim odczyt z cyklu „zagadnień gospodarczych". P. Jerzy Komarnicki poruszy zagadnienie „nożyc cen" w płaszczyźnie międzynarodowej, czyli teorje ekonomiczne o sposobie podniesienia cen artykułów rolnych i surowców, oraz założenia i kierunki polskiej polityki gospodarczej w odniesieniu do tego zjawiska.

Program na poniedziałek 27 lutego.

12.10: Płyty. 15.35: Skrzynka pocztowa. 15.50: Płyty. 16.25: Lekcja francuskiego. 16.40: „Nożyce cen" — p. J. Komarnicki. 17.00: Utwory fortepianowe w wykonaniu L. Berkwicówny. 17.35: Pieśni i arje włoskie w wyk. Labii (mspor.) i B. Wileckiej (spor.). 18.10: Odczyt dla maturzystów. 18.35: Muzyka lekka. 19.20: Skrzynka rolnicza. 19.30: „Na widnokręgu". 19.45: Pras. Dziennik Radj. 20.00: Operetka W. Kollo pt. „Niecałowana żonka", w przerwie sport. 22.00: Skrzynka techniczna. 22.15: Muzyka taneczna ze Lwowa. 23.00: Muzyka taneczna z „Adrji".

Nekrologja.

Bohdan Wyżga, lat 74. Nabożeństwo żałobne odbędzie się 25 bm. o godz. 11.15 w kaplicy powązkowskiej, poczem pogrzeb.

Konstancja z Szaniawskich Michałowska, obywatelka ziemska, wdowa po inżynierze, lat 50. Nabożeństwo żałobne w kościele parafjalnym w Woli Myszkowskiej. Pogrzeb do grobów rodzinnych na cmentarzu w Pniewie odbędzie się 27 bm. o godz. 10.30 rano.

Wiktor Bystrzyński, weteran z 1863 r., lat 90. Pogrzeb dziś o 10 rano na cmentarzu wojskowym.

NADESŁANE.

(Za tą rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Ogólnozwiązkowe Zjednoczenie „TORGSIN" w ZSRR.

wydaje bezpośrednio ze swych magazynów wszelkiego rodzaju towary i artykuły żywnościowe oraz dostarcza na terytorjum ZSRR przesyłki żywnościowe po przekazaniu waluty z zagranicy. Magazyny Torgsinu posiadają w 220 miastach ZSRR wielki wybór wszelkiego rodzaju towarów, a mianowicie: włókienniczych, trykotaży, obuwia, bielizny, oraz wszelkich przedmiotów codziennego użytku, po cenach umiarkowanych. Obecnie został wydany nowy cennik »Torgsinu« z cenami znacznie zniżonemi, który wysyła się na żądanie. Również na specjalne żądanie wysyła się kompletny spis oddziałów Torgsinu w ZSRR. W celu dostarczenia adresatowi produktów i wszelkiego rodzaju towarów z magazynów Torgsinu, należy przekazać odpowiednią sumę w dolarach do »Wnesztorgbanku« w ZSRR, Moskwa, Nieglinnaja 12, na konto Torgsinu Nr. 75a, z podaniem dokładnego adresu, imienia i nazwiska odbiorcy. Ilość i suma przekazów dla jednego odbiorcy nie jest ograniczona. Wnesztorgbank uskutecznia wypłaty przekazów na Torgsin adresatowi za pomocą specjalnych bonów, upoważniających do odbioru towarów z magazynów Torgsinu. Pozatem można przesłać walutę w listach wartościowych bezpośrednio pod adresem oddziału Torgsinu przy Gosbanku w miastach najbliższych od miejsca zamieszkania adresata, którego dokładny adres należy wskazać. Osoby, którym przekazano walutę do miast, w których Torgsin nie ma swych magazynów, otrzymują jednocześnie z zawiadomieniem o wpływie waluty, również cennik towarów. Po otrzymaniu zamówienia na dany towar, najbliższy oddział Torgsinu wysyła odnośne towary przesyłką, doręczaną przez pocztę adresatowi, który odbiór kwituje po sprawdzeniu zawartości. W danym wypadku za koszty związane z przesyłką oraz opakowaniem, z przekazanej sumy odlicza się 1 rub. z przesyłki do 10 kg., z przesyłki do 20 kg. 1.50 rub. **Uwaga.** 1 dolar = rub. 1.94. Wszelkie przekazy na Torgsin przyjmują: Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank Zachodni, Powszechny Bank Kredytowy oraz Bank Udziałowy w Warszawie, Bank Kupiecko-Przemysłowo Spółdzielczy w Pińsku oraz Bank Handlowy w Katowicach. Jednocześnie komunikujemy, iż obywatele polscy w sprawie posyłek odzieżowych mogą się informować w firmach: B-cia Jabłkowscy, Bracka 25 w Warszawie, »Konsum« przy Widzewskiej Manufakturze — Łódź, Rokicińska 54, Sokol i Zylberfenig — Białystok, Sienkiewicza 44, zaś w sprawie żywnościowych — w firmach: B-cia Pakulscy, Bracka 22, B-cia Hirszfeld, Marszałkowska 141, »A la Fourchette« Marszałkowska 113, Biuro Posyłek, Nowogrodzka 36 w Warszawie, B-cia Ignatowicz, Piotrkowska 96 i S. Diszkin, Piotrkowska 8 w Łodzi, Abramski, Piaskowa 9 — Grodno, Sagalowitz, Rennerstiftgasse 9 w Gdańsku. Firmy te dostarczają adresatom przesyłki bez żadnej dopłaty z ich strony. Telefonicznych informacji w sprawie Torgsinu udziela Przedstawicielstwo Handlowe ZSRR w Polsce, Warszawa, Koszykowa 4, tel. 9-06-66, listownie zaś odpowiada po otrzymaniu znaczka pocztowego. (100)

DRUKARNIA MAZOWIECKA
WARSZAWA SZPITALNA 1 TELEFON 649-04
ZAŁATWIA WSZELKIE ROBOTY DRUKARSKIE
KSIĄŻKI, GAZETY, a także BLANKIETY FIRMOWE, RACHUNKI, BILETY WIZYTOWE, PRZEKAZY itd.
Pozatem przyjmuje do artystycznego wykonania jednobarwne lub w kolorach na pocztówkach i papierach listowych widoki pałaców i dworów.
(24) CENY NISKIE — WYKONANIE ARTYSTYCZNE

Kronika kulturalno-artystyczna.

—ooo—

RÓŻNE.

Nowa książka Ilji Erenburga. Nakładem „Gosizdat'u" ukazała się książka Ilji Erenburga p. t.: „Mój Paryż", ilustrowana szeregiem zdjęć autora. Jest to zbiór impresyj na temat ulicy paryskiej, napisanych lekko, bez wyraźniejszej tendencji.

W. Marconi w rozmowie z dyr. radjostacji watykańskiej O. Gianfrancesci oświadczył, że według ostatnich doświadczeń zastosowanie fal krótkich będzie w najbliższym czasie daleko szersze niż dotychczas. Znakomity wynalazca, pomimo nalegania dziennikarzy, nie chciał udzielić bliższych wyjaśnień na ten temat, stwierdzając jedynie, że pracuje on bardzo intensywnie nad rozszerzeniem zastosowania krótkich fal radjowych.

Muzea włoskie przestają być bezpłatne. Na ostatniej Radzie ministrów postanowiono wznowić opłaty za wstęp do muzeów i galeryj państwowych włoskich. Ustalono opłatę w wysokości 2 lirów i 5 lirów, tę ostatnią wyłącznie tam, gdzie przez prowadzenie prac wykopaliskowych państwo jest narażone na koszty robót i konserwacji objektów muzealnych.

Z okazji uroczystości wagnerowskich rozgłośnie włoskiego radja trasmitowały uroczysty koncert z Turynu, którego program zawierał pierwszy raz wykonaną we Włoszech „Polonję".

Obraz polskiego malarza zakupiony przez rząd francuski. Francuskie ministerstwo oświaty i sztuk pięknych zakupiło obraz malarza polskiego Leopolda Gotlieba, b. legjonisty, p. t.: „Odpoczynek" dla zbiorów muzeum „Jeu de paume".

TEATR.

„Teatr Polski" **w Łucku** powrócił z 15-dniowego objazdu po Wołyniu ze sztuką H. Jenkinsa „Kobieta i szmaragd". W przygotowaniu „Don Juan" Rittnera z dyr. Al. Rodziewiczem w roli głównej oraz pod jego reżyserją. Po premjerze zespół udaje się znowu na turnée po trzynastu okolicznych miejscowościach.

Tydzień Szekspirowski w Mannheimie. W czasie od 18—25 czerwca organizuje się w Mannheimie Tydzień Szekspirowski. Teatry wystawią: „Sen nocy letniej", „Jak wam się podoba", „Króla Leara", Opera zapowiada wystawienie „Otella" i „Falstaffa", zaś zespół amatorski będzie grał „Wesołe kumoszki z Windsoru".

Jednocześnie zostanie urządzona wielka wystawa Szekspirowska.

Nowa sztuka Kaisera. Wielkie powodzenie zdobyła sztuka Kaisera „Srebrne jezioro", wystawiona świeżo w Berlinie. Jest to historja policjanta, który w pościgu ciężko postrzelił złodzieja, gdy jednak okazało się, że biedak kradł ananasy, policjant wytłomaczył to sobie jako symbol pięknej duszy nędzarza i pożałował, że nie jest dostatecznie bogaty, aby go uratować od śmierci. Westchnienie to, mocą czaru, ziszcza się i oto widzimy policjanta jako bogacza w pięknym pałacu jak pielęgnuje i życiu wraca — złodzieja przezeń postrzelonego. Ten uwielbia swego dobroczyńcę, żywi jednak przedewszystkiem jedną myśl — zemsty na nieznanym mordercy. Gdy wyjaśni się, że jest to jego dobroczyńca — bierze w nim zrazu górę nienawiść. Wkońcu jednak następuje pojednanie. Ale czar pryska, obaj są znowu biedni.

Najbliższe premjery w teatrach warszawskich. Teatr Narodowy po wystawieniu „Keana" wznawia od kilkunastu lat niegraną w Warszawie sztukę K. H. Rostworowskiego pt.: „Judasz" z Ludwikiem Solskim w roli tytułowej.

Teatr Letni rozpoczyna próby „Dramatu Kaliny" Zygmunta Kaweckiego. Sztuka ta wystawiona będzie w związku z jubileuszem pracy literackiej autora. W rolach głównych wystąpią: Gorczyńska, Kurnakowicz (rola tytułowa) i Fertner.

Teatr Polski przygotowuje sztukę zmarłego młodego autora angielskiego Mc. Kenzie p. t.: „Igraszki Muzyczne". Akcja tej sztuki odbywa się m. in. w Borysławiu. W sztuce tej wystąpią pp.: Romanówna, Maszyński, Zelwerowicz i inni.

Najbliższą premjerą teatru „Nowe Ateneum" będzie „Dorota Angermann" Hauptmanna z Ewą Kuncewiczówną w roli tytułowej.

Teatr Kameralny przygotowuje wystawienie sztuki Pagnola p. t.: „Handlarze sławy" z udziałem Adwentowicza.

Teatr im. Żeromskiego w Podziemiu przygotowuje sztukę Shaw'a p. t.: „Androkles i Lew".

Najbliższą premjerą teatru „Bandy" będzie komedja muzyczna Benatzky'ego p. t.: „Moja siostra i ja" z udziałem Modzelewskiej, Zimińskiej, Dymszy, Lawińskiego etc.

Teatr „8.30" przygotowuje operetkę Kuhneke'go p. t.: „Szczęśliwej podróży!" z udziałem Brochwiczówny.

Prapremjera sztuki Konstancji Bielskiej. W sobotę 25 bm. Teatr Nowy w Poznaniu występuje z prapremjerą sztuki znanej powieściopisarki Konstancji Bielskiej p. t.: „Wielki los". Sztuka ta jest pierwszym utworem scenicznym autorki „Starszego Pana", „Seperatki", „Alibi" i innych powieści i nowel. P. Konstancja Bielska jest siostrą Gabrjeli Zapolskiej.

RADJO A POLITYKA.

Prawie codziennie — w czasie od 17 lutego do 4 marca — nadaje niemiecki „Rundfunk" odczyty polityczne. Prelegenci pochodzą wyłącznie z grupy narodowych socjalistów albo niemiecko-narodowych. Np. Goebbels mówi o Hitlerze, Bernhard o Huggenbergu, v. Puffendorf o Papenie (w serji „Portretów" członków obecnego gabinetu), prof. Spahn w trzech odczytach przedstawia słuchaczom „powojenną historję Niemiec". A. Rosenberg historję rozwoju socjalizmu narodowego, Dr Stadtler omawia gabinety „nacjonalne"... Chodzi oczywiście o propagandę przedwyborczą.

Jednocześnie — pisarz nacjonalistyczny, berliński zastępca gazety hitlerowskiej „Niederdeutscher Beobachter", Brodersen wszedł prowizorycznie w skład państwowego towarzystwa radjowego w celu „nadzorowania politycznej strony" w radjo.

Jako komentarz do tego programu może służyć artykuł, jaki ukazał się niedawno w „Völkischer Beobachter". Jest tam mowa o „nadużyciu radja" oczywiście przez „rządy marksistowskie" oraz zapewnienie, że „obce nam będą... metody niedołężnej reklamy radjowej, błędy przeszłości", a... że „Propaganda, będąca zadaniem radja — nie pozmienia myśli w „Schlagworte", a istotnych linij rozwojowych w partyjno-polityczne konjunktury".

Michał Anioł a moralność amerykańska. Mieszkaniec Nowego Yorku, właściciel wielkich zbiorów z zakresu sztuki Weyhe otrzymał temi dniami zawiadomienie od tamtejszego urzędu celnego, że zatrzymano wysłany pod jego adresem pakiet fotografji, obrażający moralność, że tylko pod tym warunkiem uniknie ciężkiej kary, jeżeli zgodzi się na zniszczenie przez urząd celny niemoralnej przesyłki. Weyhe jednak wolał skierować się na drogę procesu jako, że w przesyłce znajdował się komplet zdjęć z arcydzieła Michała Anioła, ozdabiającego sufit kaplicy Sykstyńskiej.

Zapiski naukowe i literackie

Tygodnik „Wołyń". Od 1 stycznia b. r. wychodzi w Łucku doskonale prowadzony i pomyślnie się rozwijający tygodnik „Wołyń". Komitet redakcyjny pisma składa się z wybitnych przedstawicieli łuckiej inteligencji i daje gwarancję, że nie będzie to chuda, prowincjonalna efemeryda, lecz poważny organ, odzwierciedlający stan rzeczy, potrzeby, niedole i zadania województwa wołyńskiego. Z numerów, które dotąd się ukazały widać, że mechanizm redakcyjny funkcjonuje sprawnie. Dalszy rozwój tygodnika zależy od poparcia społeczeństwa, które powinno rozumieć, że bez dobrze prowadzonego, a więc przedewszystkiem dobrze sytuowanego materjalnie organu prasy ani polska robota państwowa, ani obywatelska praca społeczna nie są w stanie rozwijać się, na kresach, zwłaszcza, należycie.

Dział gospodarczy.

Premja asekuracyjna.

Główny atak prowadzony od przeszło roku przez część opinji publicznej i prasę kampanji antykartelowej zwraca się przedewszystkiem przeciwko wysokim i „sztywnym" cenom węgla. Napozór słusznie, lub przynajmniej z dużem uzasadnieniem, jako że ceny węgla od 1 kwietnia 1929 r. utrzymują się oficjalnie na niezmienionym poziomie. Ale to czysto formalne uzasadnienie tylko napozór wydaje się takie słuszne. Z dwóch względów.

Po pierwsze: ceny węgla nigdy, t. zn. nawet w okresie najlepszej konjunktury nie osiągnęły swego gospodarczo uzasadnionego poziomu. Żaden artykuł handlowy w Polsce nie podlegał od chwili odzyskania niepodległości w takim stopniu ingerencji państwa, jak węgiel, a to w dwóch kierunkach, a mianowicie w kierunku kształtowania się cen i w kierunku kształtowania się kosztów własnych względnie najważniejszego czynnika, tj. zarobków. Przemysł węglowy musiał pobierać te ceny, jakie dyktowało Ministerstwo Przemysłu i Handlu i płacić takie zarobki, jakie za wskazane uważało Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej. Toteż musiał on w okresie dobrej konjunktury płacić zarobki znacznie wyższe, niżby z kalkulacji handlowej i z sytuacji konjunkturalnej wynikało, a natomiast nie wolno mu było podwyższać cen do poziomu, na który stan chwilowej konjunktury zezwalał. W czasie tedy, kiedy np. rolnictwo mogło pobierać bardzo dobrą cenę 54 zł. za 1 q żyta, a każdy inny przemysł niezwiązany, a nawet inne przemysły skartelizowane z wyjątkiem hutnictwa, mogły żądać i osiągać ceny wybitnie zyskowne, przemysł węglowy, musiał zadowalać się cenami dyktowanemi względnie aprobowanemi zgóry, o których Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen na podstawie szczegółowych badań wyraził się w swej pracy p. t. „Aktualne zagadnienia w polskim przemyśle węglowym", że w latach 1927 i 1928 „kosztów własnych nie pokrywały uzyskane ceny", i że „produkcja węgla w tym okresie (uwaga! w okresie dobrej konjunktury!) była nierentowna".

Po drugie: Mimo wszelkich pozorów ceny węgla nie były i nie są „sztywne". Trzeba tylko pamiętać o tem, że utargi przemysłu węglowego składają się nie z samych tylko cen, osiąganych na rynku wewnętrznym, lecz ponadto z cen, osiąganych z malejącego coraz bardziej eksportu na konwencyjne rynki eksportowe i z cen, osiąganych z ogromnego eksportu na zdecydowanie deficytowe rynki pozakonwencyjne, czyli t. zw. zamorskie. I dopiero przeciętny utarg z tych wszystkich kategoryj rynków stanowi dla przemysłu węglowego, jak zresztą dla każdego innego, jego rzeczywisty utarg, który należy brać za podstawę przy określaniu zysków lub strat tego przemysłu, który można analizować i krytykować. I dopiero na tej podstawie, t. zn. porównując utarg przeciętny za rok ostatni z tymże utargiem za lata ubiegłe, można sine ira et studio stwierdzić, czy ceny węgla są ruchome czy sztywne. I oto okazuje się, że mimo formalnej stabilizacji cen węgla na rynku wewnętrznym przeciętny utarg za tonnę węgla obniżył się z 20.30 zł. w pierwszych 9 miesiącach 1929 r. na 15.81 zł. w tymże okresie 1932 r., t .zn. o 4.49 zł. czyli o 22.1%. Ze „sztywności" pozostały zatem całkiem niesztywne „nici".

Wspomnieliśmy już, że ceny węgla silniej niż ceny jakiegokolwiek innego artykułu podlegały zawsze ingerencji, czyli praktycznie rzecz biorąc, dyktatowi czynników rządowych. Podlegały mu już wtedy, gdy nie było ku temu jeszcze żadnych podstaw prawnych. Dziś rząd dyspcnuje w tym celu dekretem Prezydenta o zabezpieczaniu podaży przedmiotów powszedniego użytku, dekretem Prezydenta o uregulcwaniu obrotu węglem a od biedy jeszcze — na terenie Małopolski — starą austrjacką ustawą koalicyjną, może zatem praktycznie i formalnie regulować względnie zmusić przemysł węglowy do uregulowania cen węgla tak, jak mu się żywnie podoba. Jeśli więc dotąd, mimo trwającej od przeszło roku akcji zniżkowej i kampanji antykartelowej, tego nie uczynił, to napewno nie z jakiejś szczególnej sympatji dla „baronów węglowych", o którą chyba nikt go posądzić nie może. Musi więc zatem mieć jakieś ważne, a nawet bardzo ważne powody, jeśli dotychczas dobrowolnie i świadomie rezygnował z posunięcia, które niewątpliwie zapewniłoby mu dużą popularność u bezkrytycznej masy konsumentów.

Jakież to są powody?

Liczne i bardzo ważne!

Przedewszystkiem wzgląd na bilans handlowy i płatniczy oraz na ściśle z tym ostatnim związaną walutę.

W exposé wygłoszonem na posiedzeniu senatu w dniu 15 grudnia 1932 r. powiedział p. premjer Prystor:

„Dla wielu z panów może wydać się zdawkowym truizmem, iż rząd od 3 lat broni z całą bezwzględnością stałości waluty..., że te podstawowe wartości dzięki konsekwentnym wysiłkom w tym kierunku zostały utrzymane, wskutek czego aparat gospodarczy, aczkolwiek pracujący w tempie mocno zwolnionem, może jednak pracować w atmosferze pewności. Okupiona dużemi ofiarami stałość pieniądza... daje każdemu obywatelowi gwarancję, że wysiłki jego i ofiary nie pójdą na marne".

Te słowa szefa rządu charakteryzują dostatecznie całą ważność utrzymania stałości waluty i wagę, jaką rząd do tego problemu przywiązuje. Znaczenie zaś eksportu węgla dla stałości naszej waluty charakteryzują najlepiej dwa fakty:

1) Dnia 15 czerwca 1925 r. ustał skutkiem wybuchu polsko-niemieckiej wojny celnej eksport węgla górnośląskiego do Niemiec, który w 1924 r. stanowił około 60% ogólnego eksportu węgla z Polski. W 6 tygodni później nastąpiło załamanie się złotego. Zapewne działały tu także i inne przyczyny. Ale że najgłówniejszą z nich był nagły ubytek jednej z najpoważniejszych pozycyj w naszym bilansie handlowym i płatniczym, jaką stanowił i dotąd stanowi eksport węgla, to nie ulega najmniejszej wątpliwości.

2) W latach 1926—1932 wpłynęło do kraju z tytułu eksportu węgla walut za sumę prawie 2,1 miljardów zł., z czego na wartość eksportu do samych tylko krajów pozakonwencyjnych, czyli t. zw. zamorskich, o których zdobycie względnie utrzymanie toczy się od lat niszcząca walka konkurencyjna między przemysłem polskim a angielskim, przypada prawie 1,4 miljarda zł., podczas gdy zapas złota i walut w Banku Polskim od dłuższego czasu waha się około sumy 500 miljonów zł. W ciągu samego tylko roku 1932 mimo niesłychanego spadku cen węgla na rynkach pozakonwencyjnych i mimo wszelkich trudności, czynionych przez rządy całego szeregu państw przywozowi polskiego węgla, wartość eksportu tego węgla wyniosła prawie 210 miljonów zł., podczas gdy cała nadwyżka bilansu handlowego w tym roku wyniosła nie o wiele więcej, bo tylko 221 miljonów zł. Nie ulega przeto żadnej wątpliwości ,że bez niebywałej ekspanzji eksportowej naszego przemysłu węglowego i bez jego wysiłków i ofiar nie bylibyśmy potrafili w żadnym razie utrzymać stałości naszej waluty, która jest i pozostanie najsilniejszą naszą bronią w walce z kryzysem.

Cóż dziwnego w takim razie, że rząd dążyć musiał za wszelką cenę do utrzymania eksportu na możliwie najwyższym poziomie. Tymczasem przeciętna cena eksportowa węgla polskiego wynosiła w 1932 r. 7,70 zł., jak to stwierdza nawet autor słynnego już dziś reportażu o „Tajemnicy ceny węgla", dodając dowcipnie, że „cena ta jest dosyć niska, aby była prawdziwa". Tymczasem koszt własny tonny węgla wynosił w 1932 r. wedle wyników badań Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen na Górnym Śląsku ok. 17.—, w Zagłębiu Dąbrowskiem nawet ok. 20.— zł. i to bez amortyzacji. Strata na tonnie wynosiła przeto na Górnym Śląsku przeszło 9.—, w Zagłębiu Dąbrowskiem przeszło 12.— zł. Tę stratę trzeba było czemś pokryć albo też zrezygnować z tak deficytowego eksportu. A ponieważ rezygnacja z eksportu, jak wynika jasno z poprzednich wywodów, jest ze względu na bilans handlowy i płatniczy oraz na stałość waluty niemożliwa, przeto trzeba ją było pokryć choć w części odpowiednio wyższemi cenami węgla w kraju. I dlatego przemysł, choćby nie wiedzieć jak chciał, nie może obniżyć cen węgla w kraju, ani też rząd choćby bardzo łatwo mógł, nie chce go do tego zmusić.

Na znaczeniu eksportu dla utrzymania stałości waluty nie wyczerpuje się jednak jeszcze jego rola i nie kończą się powody ociągania się rządu z wywarciem nacisku na przemysł w kierunku obniżki cen węgla na rynku wewnętrznym. Niemniej wielkie bowiem znaczenie posiada eksport węgla na rynki pozakonwencyjne do kształtowania się sytuacji na naszym rynku pracy. Już i tak skutkiem spadku wydobycia, spowodowanego kryzysem i zmniejszoną w skali światowej konsumcją węgla, liczba robotników zatrudnionych w polskim przemyśle węglowym zmniejszyła się z 221.201 osób w 1923 r. na 87.926 osób w grudniu 1932 r. Utrata rynków pozakonwencyjnych względnie zaniechanie eksportu na te rynki musiały spowodować redukcję dalszych około 30.000 robotników, skutkiem czego ilość bezrobotnych na terenie zagłębia węglowego, t. j. na Górnym Śląsku oraz w Zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem wzrosłaby gwałtownie. A wraz z wzrostem bezrobocia wzrosłyby wydatki państwa i samorządów na zasiłki i zapomogi dla bezrobotnych i wzrosłyby również obowiązki i ciężary filantropji publicznej, co w rezultacie musiałoby przecież być opłacone z kieszeni obywatela. Nie mówiąc już o wzroście agitacji i propagandy wywrotowej i antypaństwowej, o wzroście fermentu i wrzenia wśród mas robotniczych, o zagrożeniu bezpieczeństwa publicznego i o wynikających stąd następstwach i skutkach natury politycznej i narodowej na Górnym Śląsku.

Jakie wreszcie znaczenie posiada nasz eksport węgla dla rozbudowy portu Gdyni, dla opłacalności linij kolejowych, prowadzących do naszych portów, a w szczególności dla będącej na ukończeniu magistrali węglowej Górny Śląsk—Gdynia, oraz dla całej naszej polityki handlowo-morskiej, nad tem nie będziemy się rozwodzić. Ale jasnem jest, że straty kolei, portu, linij okrętowych i szkody wyrządzone naszej polityce handlowo-morskiej, zapłaciłby również musiał obywatel ze swojej kieszeni.

Jak widzimy, zaniechanie eksportu węgla grozi państwu i społeczeństwu całym szeregiem niebezpieczeństw, wyrażających się w wysokiej sumie materjalnych strat i szkód, których koszty poniesćby musiało w ostatniej konsekwencji samo społeczeństwo względnie każdy poszczególny obywatel. Przed ryzykiem tych wszystkich niebezpieczeństw ubezpiecza się każdy obywatel, płacąc jako premję asekuracyjną nieco wyższą, niżby płacił w normalnych warunkach, cenę za konsumowany węgiel.

I czy naprawdę tak bardzo „wyższą"?

W Warszawie cena detailiczna tonny węgla wynosi około 64.— zł. to znaczy oczywiście z włączeniem już kosztów transportu kolejowego, dowozu do miejsca spożycia, zarobku pośrednika i t. d. Tasama cena detailiczna loco stolica wynosi w Londynie przeciętnie 51 sh. t. j. 76,50 zł., w Paryżu 395 fr. fr. t. j. 138,40 zł., w Brukseli 385 fr. belg. t. j. 95,30 zł., w Rzymie 282 lir. t. j. 128,87 zł., we Wiedniu 85,60 szyl. t. j. 88,40 zł., w Berlinie 37.— RM. t. j. 79,20 zł., w Pradze 400 Kc. t. j. 165,68 zł., a tylko w krajach skandynawskich, będących w szczęśliwej sytuacji tego trzeciego, który korzysta tam, gdzie się dwóch bije, jest ona nieco niższa niż w Polsce. Wynosi bowiem w Sztokholmie 33,80 Kor. szw. t. j. ok. 57,50 zł., w Oslo 33 Kor. szw. t. j. 51,14 zł., w Kopenhadze 34,20 Kor. duńskich t. j. ok. 47,50 zł.

Czy jest zatem ta premja asekuracyjna, którą płaci obywatel polski za ubezpieczenie przed ryzykiem spadku waluty, wzrostu bezrobocia i zasiłków dla bezrobotnych, przed stratami kolei, portu gdyńskiego i t. d., przed wzrostem radykalizmu politycznego i społecznego, przed szkodami narodowemi na Górnym Śląsku i t. d. naprawdę tak wysoka? I czy konsument węgla w Polsce jest w porównaniu z konsumentem w olbrzymiej większości krajów europejskich przez swój przemysł węglowy naprawdę tak bardzo pokrzywdzony?

Odpowiedź pozostawiamy rozumnym i bezstronnym czytelnikom. *Dr L. Fall.*

Kronika.

POLSKA.

Delegacja przemysłowców litewskich w Wilnie. W początkach marca b. r. przybędzie do Wilna grupa przemysłowców litewskich, którzy mają nawiązać rokowania w sprawie ewentualnego handlu i spławu drzewa rzekami granicznemi.

ZAGRANICA.

Wszechświatowa konferencja naftowa. Otoczona największą tajemnicą odbywa się obecnie w Londynie wszechświatowa konferencja przedstawicieli wszystkich krajów produkujących naftę, z wyjątkiem Rosji sowieckiej. Konferencji przewodniczy naczelny dyrektor Royal Dutch C-o Kessler. Konferencja obecna jest czwartą z rzędu w ciągu roku i celem jej jest ograniczenie produkcji nafty dla uzyskania zwyżki cen. Jednem z zadań obecnej konferencji jest doprowadzenie do porozumienia z Rumunją, która sprzeciwia się obecnej polityce cen w Ameryce, wywołującej obniżenie ceny na naftę amerykańską o 12 szyl. na tonnie poniżej ceny nafty rumuńskiej, ustalonej pod warunkiem, że Ameryka utrzyma swoje ceny na tym samym poziomie, co Rumunja.

Międzynarodowy kartel stali. W Paryżu odbyła się konferencja przedstawicieli międzynarodowego kartelu stalowego, w której wzięli udział przedstawiciele Niemiec, Belgji, Francji i Luksemburga. Przedmiotem konferencji było ustalenie arangement między wytwórcami stali. Stwierdzono zgodność poglądów. Rozpatrywano również sprawę wywozu stali do krajów wytwarzających i niewytwarzających stali. Zagadnienia te mają być poddane powtórnemu rozpatrzeniu na przyszłej konferencji, która odbędzie się w Düsseldorfie. Umowa ramowa (accord de principe) zawarta na ostatniem posiedzeniu, ma stać się ostateczną po naradach w Düsseldorfie.

Pogorszenie konjunktury we Francji. W pierwszym tygodniu bm. wystąpił dalszy znaczny wzrost bezrobocia, który występuje od początku grudnia ub. r. Dnia 4 bm. liczba bezrobotnych, zarejestrowanych wynosiła 323.902, t. j. o 7.643 więcej niż z końcem stycznia. Z początkiem lutego r. ub. liczba bezrobotnych wynosiła 259.682. Również i wpływy kolejowe wykazują od początku b. r. ponownie spadek zarówno stosunkowy, jak i bezwzględny, a mianowicie o około 200 milj. fr. tygodniowo, podczas gdy w ostatnich miesiącach r. ub. wykazywały one stabilizację, a nawet tendencję wzrostu. Objawy powyższe świadczą o dalszem pogorszeniu się konjunktur gospodarczych we Francji.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Z dnia 24 lutego 1933 r.

Waluty: Belgja 125·20, 125·51, 124·79, Gdańsk 174·40, 174·83, 173·97, Holandja 360·35, 361·25, 359·45, Londyn (30·42—30·43), 30·58, 30·28, Nowy York telegr. 8·904, 8·924, 8·8 5, Paryż 35·12, 35·21, 35·03, Praga 26·43, 26·49, 26·37, Szt kholm 161·60, 162·40, 160·80, Szwajcarja 174·—, 174·48 173·57, Berlin pryw. 213·05.

Tendencja niejednolita.

Dolar w obrotach prywatnych 8·91.

Akcje: Bank Polski 75·50, 76·—, Starachowice 10·25, 10·15 Landau-Baile 13·—. Tendencja niejednolita.

Pożyczki i papiery wartościowe 3% budowlana 44·85, 44·75, 5% konwersyjna 45·—, 5% kolejowa 39·75, 39·50, 6% dolarowa 60·—, 4% dolarowa 58·75, 59·—, 7% stabilizacyjna 59·50, 58·63, 58·75. 10% kolejowa 103·—, 102·50 drobne, Listy zastawne BGK. bez zmian

Tendencja niejednolita.

Giełda Zürychska: (PAT) Paryż 20·21·5, Londyn 17·49, Nowy York 5·12¼, Belgja 72·02·5, Włochy 26·23, Hiszpanja 42·55 Holandja 207·47·5, Berlin 122·72·5, Wiedeń 72·15, noty 59·—, Sztokholm 92·60, Oslo 89·60, Kopenhaga 78·—, Sofja 3·75, Praga 15·23, **Warszawa 57·60**, Białogród 7·—, Ateny 2·92, Konstantynopol 2·46·5, Bukareszt 3·08 Helsinki 7·72, Buenos Aires 106·—.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Z dnia 24 lutego 1933 r.

Dziś notowano za 100 kg. parytet, wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych: żyto stand. I. 21·00—21·50, żyto II. bez obrotów, pszenica jara czerwona, szklista 37·00—38·00, pszenica jednolita 36·00—37·00, pszenica zbierana 35·00—36·00, owies jednolity 17·00—18·00, owies zbierany 16·00—16·50, jęczmień na kaszę 15·75—16·25, jęczmień browarniany 17·00—17·50, gryka 17·00—18·00, proso 18·00—19·00, groch polny z workiem 22·00—25·00 groch Victoria z workiem 26·00—30·00 wyka 14·50—15·00, peluszka 13·00—14·00, łubin niebieski 9·00—9·50 łubin żółty 11·00—12·00, rzepak zimowy 46·00—48·00, siemię lniane 38·00—40·00, koniczyna czerwona bez grubej kanianki 90·00—110·00, koniczyna czerwona czystości 97% 110·00—125·00, koniczyna biała 0·00—90·00, biała bez kanianki o czystości 97% 100·00—130·00, mąka pszenna luksusowa 55·00—60·00, mąka pszenna 0000 50·00—55·00, mąka żytnia pytl. 34·00—36·00 żytnia razowa i sitkowa 26·00—27·00, otręby pszenne 11·50—12·00, żytnie 11·00—12·00, kuchy lniane 19·50—20·50, kuchy rzepakowe 15·00—15·50, kuchy słonecznik. 16·25—16·75, Seradela 13·50—14·50.

KURSA GIEŁDY ZBOŻOWEJ W KRAKOWIE.

Kraków, 24 lutego 1933 r.

Pszenica dworska czerw stand. 36·00—37·00, targowa stand. 31·5 32·00, dworska czerw. 74 75 kg. 39·00—39·50, żyto dworskie stand. 21·00—21·50, targowe stand. 20·75—21·00, owies dworski stand. 16·5 17·5, targowy stand. 15·0 —16·00, jęczmień na krupy stand. 17·50 18·00, kukurndza kraj. 20·00—21·00, groch Viktoria 29·00—32·00, zwykły jadalny 25·00 28·0, peluszka 18·00 19·0, fasola cukr. biała (Jasiek) ręczn. wyb. 40·00 42·0, biała 19·00—21·00, Wachtel 20·00 22·0, mięszana kolorowa 18·0—21·00, bobik pastewny 15·5 16·5, wyka ciemna 16·50—17·50, szara 15·50—16·50 łubin żółty 13·50 14·00, niebieski 12·00—12·50, makuchy z orzecha ziemnego 50% 29·00—30·00, rzepakowe 15·00 16·0, lniane 21·00 22·00, słonecz. 46 . białka i tłuszczu 17·00—17·50, soja śrót 46% 25·00—26·00, 35% słonecz. śrót extrahowany miel. 16·00—17·00, siano słodkie 7·50 8·50, średnie 6·50 7·00, kwaśne 4·50—5·00, koniczyna pastewna 8·0—9·0 , słoma długa 5·00 5·50, mierzwa luzem 4·50 5·00, prasowana 5·00 5·50, rzepik czyszczony słodki 54·00 56·00, mak niebieski z workiem 150·00—155·00, szary 145·00—150·00, kminek kraj. czyszczony 140·00 150·0, koniczyna nasienna czerw. atest. 145·00—150·0 , surowa czerwona 105·00—115·00, seradela czyszczona po 2 nie 19·00—20·00, esparseta z workami 23·50 24·50, tymotka bez kan atest. czyst. 93% 5·00 55·00, tymotka targowa 35·00—40·00, mąka pszenna okr. krak : grysik pszenny 60·00—69·00, grysikowa 63·00 66·00, 45% 63·00 64·0, 60% poznańska 54·00 55·00, mąka żytnia okr. krak. I gat. 0—65% 33·50—34·0, II. gat. sitkowa 23·00—24·00, żytnia razowa 29·00 30·0, mąka żytnia okr. poznań. I gat 0—65% 33·00 34·00, razówka graham pszenny 46·0 48·0, otręby żytnie 9·0 10·0, pszenne 9·00—10·00, mąka czerwona z workiem 12·50 13·50, pęcak fabryczny z work. 20 — 30·0, chłopski bez worka 26·0 27·0, siekanka jęczm. fabryczna z workiem 29·00 31·00, chłopska bez worka 27·00—28·0, kasza jaglana fabryczna 35·00—38·00, chłopska 28·0 29·0, kasza tatarczana cała 41·00 42·0 . łamana 38·00—40·00.

Tendencja silniejsza — dowozy małe.

KURSA GIEŁDY ZBOŻOWEJ W POZNANIU.

Poznań, 23 lutego 1933 r.

Żyto 18·50—18·75. pszenica 33·50—34·50, jęczmień browarowy 15·50—17·00 68—69 kg 14·75—15·00, 64—66 kg 13·75—14·70. owies 15·50—15·75, mąka żytnia 65% wł. worka 29·0—30·00, mąka pszenna 65% wł. worka 51·00—53·00, otręby żytnie 11·00—11·25, pszenne 10·25—11·25, pszenne (grube) 11·25—12·25. rzepak 43·00—44·00. rzepik 42·00—47·00, gorczyca 37·00—43·00, wyka 12·50—13·50, peluszka 12·00—13·00, groch Viktorja 20·00—23·00, groch Folgera 34·00—37·00, łubin niebieski 6·50—7·50, żółty 9·00—10·00 seradela 14·00—15·00, koniczyna czerwona 90·00—110·00, biała 70·00—100·00, szwedzka 80·00—110·00.

Ogólne usposobienie mocne.

Zadania Polski na Atlantyku.

—ooo—

Dla oceny naszych zadań na Atlantyku, dla oceny naszych sił i możliwości w realizowaniu tych zadań, należy sobie przedewszystkiem uprzytomnić jak wielkie znaczenie w życiu gospodarczem krajów europejskich, a więc i Polski, odgrywa leżący po tamtej stronie Atlantyku kontynent amerykański, to jest zarówno kraje Ameryki Północnej, jak i Środkowej i Południowej. Są więc one źródłem dostawy wielkiej ilości surowców dla przemysłu i rynkiem zbytu dla produkcji europejskiej, przedewszystkiem zaś były oddawna i są jeszcze nadal terenem, na którym znajdują pracę i zarobek wielomiljonowe rzesze wychodźców z przeludnionych krajów europejskich. Zrozumiałem jest więc współzawodnictwo wszystkich państw w dążeniu do jaknajwiększego rozwoju stosunków handlowych z temi zaoceanicznemi terenami. Drogą zaś do tego rozwoju jest posiadanie stałych, regularnych linij okrętowych, łączących porty własne z portami amerykańskiemi. Tylko bowiem własna, sprawna linja okrętowa zapewnić może gospodarstwu narodowemu możność konkurencji na obcych rynkach, zwłaszcza w okresie tak ciężkiego kryzysu gospodarczego, jaki przeżywamy obecnie.

Znaczenie, jakie ma dla naszej ekspansji zamorskiej posiadanie własnych linij transatlantyckich nie było u nas w dostatecznej mierze doceniane w pierwszych latach niepodległości. Równolegle jednak z krystalizowaniem się myśli morskiej w Polsce, którego rezultatem stała się szybka, w amerykańskiem tempie prowadzona rozbudowa portu i miasta Gdyni, zaczęło dojrzewać i zrozumienie konieczności połączenia naszych portów własnemi linjami żeglugowemi z portami obcemi. Wyrazem tego dążenia było powołanie do życia w r. 1926 pierwszego polskiego przedsiębiorstwa żeglugowego „Żegluga Polska". W rok później Górnośląski Koncern Węglowy „Robur" stworzył dla potrzeb własnego eksportu Polsko - Skandynawskie Towarzystwo Transportowe „Polskarob". Początek 1929 roku zaznaczył się dalszą rozbudową naszej floty handlowej. Z rąk angielskich wykupiony został decydujący portfel akcyj regularnych linij do Londynu i Hull. Tą drogą powstało Polsko-Brytyjskie Towarzystwo Okrętowe. — Wreszcie w roku 1930 wyszliśmy na Atlantyk — powstała pierwsza polska linja transatlantycka.

Aby sobie zdać sprawę z warunków, w jakich ta linja powstała i zadań, jakie miała i ma do spełnienia, musimy przejść do analizy stosunków, panujących na Oceanie Atlantyckim i po drugiej jego stronie.

Niemal od chwili powstania Państwa Polskiego, wśród naszej emigracji, zamieszkałej w Stanach Zjednoczonych, powstała myśl połączenia się z Macierzą bezpośrednią linją żeglugową. Były to czasy powojenne, gdy wszechwładnie panowały nieustabilizowane stosunki, niewspółmiernie wygórowane ceny tonażu, jeszcze wyższe frachty. Nic też dziwnego, że trzy kolejne próby stworzenia polskiej linji transatlantyckiej, skończyły się fiaskiem, strasznym zawodem dla Polonji amerykańskiej, jak również poważnemi stratami materjalnemi dla tych wszystkich, którzy idąc za głosem patrjotyzmu, zaangażowali się finansowo w próbach tworzenia polskiej linji okrętowej.

Jak wyżej wspomniałem, zrealizowanie marzenia miljonowych rzesz naszego wychodźtwa nastąpiło dopiero w roku 1930. Obowiązek objektywności wymaga stwierdzenia faktu, iż moment, w którym zostało stworzone Polskie Transatlantyckie Towarzystwo Okrętowe, nie był wybrany szczęśliwie. Emigracja z Polski do Stanów Zjednoczonych i Kanady, która w latach powojennych była dość wysoką i sięgała 39.000 osób rocznie, spadła gwałtownie w latach 1931 i 1932, stanowiąc około 10% emigracji roku 1930 i około 7% emigracji lat poprzednich.

Jeżeli poddamy analizie stosunki w skali międzynarodowej, to ruch osobowy na północnym Atlantyku spadł w 1932 r. w stosunku do 1929 r. o 46%, handel zaś światowy ilościowo biorąc, w porównaniu do r. 1929 spadł w 1932 r. o 34%. Trzecią liczbą charakteryzującą napięcie kryzysu, który zapanował, przypadkowo nieomal że z chwilą powstania polskiej linji transatlantyckiej, będzie indeks frachtów. Jest on dla r. 1932 — 85,8, jeżeli za 100 przyjmiemy średni fracht lat 1898—1913.

Równolegle do tych objawów kryzysu i powodując coraz większe jego pogłębianie, szedł rozwój floty handlowej świata. Ilościowo biorąc od końca wojny do chwili obecnej handlowa flota świata wzrosła o całe 40%, w porównaniu zaś do przeciętnej 1909—1913 — o całe 60%. Jeszcze bardziej charakterystyczne liczby wzrostu tonażu morskiego wykazują floty piętnastu główniejszych linij żeglugowych, łączących Europę z Ameryką Północną: w r. 1920 flota tych towarzystw wynosiła 1,788.000 ton, w r. 1932 wzrosła do 3.652.000 ton.

Stajemy wobec przerażającej dysproporcji między podażą tonażu, a popytem na niego. Wzrost floty północno-atlantyckiej o ca. 200% nie jest jeszcze wykładnikiem wzrostu jego zdolności przewozowej. Trzebaby tu uwzględnić znaczny wzrost szybkości, jak również bardzo wielkie usprawnienie portów. Jeżeli weźmiemy pod uwagę te dwa czynniki, to możemy twierdzić, iż zdolność przewozowa floty zatrudnionej na północnym Atlantyku w komunikacji między Europą a Stanami Zjednoczonemi oraz Kanadą wzrosła conajmniej trzykrotnie.

Jeżeli przedstawiam tak obszernie i ilustruję tak wymownemi cyframi głębokość kryzysu, który zapanował na wodach północnego Atlantyku, to nie dlatego, aby wpaść w pesymizm i szerzyć niewiarę w nasze możliwości na tem polu. Wręcz przeciwnie — zadanie postawione przed naszem państwem przez sam fakt zamieszkiwania po drugiej stronie tego oceanu czteromiljonowej rzeszy naszego wychodźtwa może i powinno być realizowane i rozwijane nawet dziś z całą świadomością właśnie dziś i teraz w obliczu tak wielkiego kryzysu i w okresie takiej dekonjunktury.

Dla obrony tego twierdzenia można przytoczyć szereg niezbitych, a równie wymownie mówiących liczb i faktów. Zdawaćby się mogło, że z chwilą tak katastrofalnego spadku emigracji statki polskiej linji transatlantyckiej, które przecież, w odróżnieniu od statków wielkich linij transatlantyckich o zasięgu międzynarodowym, przewożą tylko podróżnych do Polski i z Polski, musiałyby chodzić próżne. Otóż tak nie jest. W roku 1929 przewieziono ówczesną linją Baltic - America Line 5.947 osób, w r. 1931 te same statki po przejściu pod banderę polską przewiozły 7.486 podróżnych, w r. 1932 — 8.592. Z pośród osiemnastu linij, których statki przecinają północny Atlantyk, nasza linja stanowi wyjątek. W okresie, kiedy wszystkie inne linje straciły bardzo znacznie na swoich przewozach, nasza linja zdobyła w r. 1931 — 24,3%, w r. 1932 — 42,7% w porównaniu z rokiem 1929. Te dwie cyfry mówią same za siebie. Staną się one jeszcze bardziej wymowne, jeżeli się zważy, że linja nasza nie posiada statków nowoczesnych. Statki jej były budowane przed wojną i nie mogą być nawet porównywane do szybkich, pięknych i nowoczesnych kolosów powojennych. A jednak wyszliśmy z próby nietylko obronną ręką, ale i z wielkim dorobkiem.

Czemu to zawdzięczamy? Z jednej strony niewątpliwie, że opieka, świadoma i celowa polityka władz polskich i to zarówno w Polsce, jak i po tamtej stronie Oceanu, miała swoje dodatnie skutki. Najgłówniejszą jednak przyczyną tak znakomitego rozwoju przejazdów bezpośrednich pomiędzy Polską a Ameryką jest stosunek naszych rodaków do tej linji. Polska prasa w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie, bez różnicy odłamów politycznych, zajęła od samego początku stanowisko jaknajbardziej pozytywne w stosunku do naszej linji. Niema dnia, żeby setki dzienników polskich w Ameryce nie umieszczały mniejszych lub większych wzmianek o naszej linji. Niema Polaka w Ameryce, w umyśle którego nie utrwalałoby się pojęcie, że do Polski jechać można tylko statkiem polskim. I to jest zasługą polskiej prasy amerykańskiej przedewszystkiem. Trzeba również z największem uznaniem podkreślić ten sentyment, który w Polonji amerykańskiej obudziła dla siebie nasza linja. Jak każde wielkie społeczeństwo, tak samo i polskie wychodźtwo w Ameryce dzieli się na rozmaite obozy o rozmaitych zabarwieniach ideowych, politycznych itp. Otóż sam fakt powstania linji, która łączy bezpośrednio Rzeczpospolitą z Ameryką, jednoczy w Ameryce całą naszą emigrację. Każda grupa, każda partja, każdy odłam Polonji Amerykańskiej stara się prześcignąć inną grupę, inny odłam i inną partję w pozytywności swego stosunku do linji.

Naogół nie doceniamy tej olbrzymiej siły moralnej, którą dysponujemy, względnie dysponować możemy w Ameryce Północnej. — W wielu wypadkach głosy Polaków amerykańskich przy wyborach władz komunalnych mogą być tą decydującą siłą, która zaważy na szali losów, z którą się więc społeczeństwo amerykańskie liczyć musi. Tą właśnie siłę musimy pielęgnować, musimy o nią dbać, musimy ją cementować, ażeby w momentach potrzeby głos Polonji Amerykańskiej mógł zaważyć na szali wydarzeń nawet międzynarodowych. Dlatego jednak trzeba, aby wychodźtwo nasze miało przed sobą stale i wszędzie ten emblemat Ojczyzny Zjednoczonej, ten dowód jej tężyzny, ten dowód jej wielkości i żywotności, jakim jest statek polski w porcie amerykańskim.

Wyrobieniu patrjotycznemu, świadomości narodowej i sentymentowi dla starego kraju emigracji polskiej w Ameryce zawdzięczamy przedewszystkiem, że wychodząc na Atlantyk, w momencie tak bardzo niekorzystnym, ze statkami, które same nie mogłyby być atrakcją dla pasażera, zdobyliśmy na zawsze dla Polski należną jej bezpośrednią linję transatlantycką.

Istnienie naszej linji transatlantyckiej nie opiera się jedynie na ruchu pasażerskim, ale również i na przewozie towarów. Sprawa ta wymaga jednak specjalnego omówienia.

F. Rostkowski.

Wyd.: POL. POWSZ. SP. WYD. Odbito w drukarni „Czasu" w Krakowie, pod zarządem Leopolda Wójcika. Redaktor odpowiedzialny: Władysław Szydłowski.